

GAZETA CUKROWNICZA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO
I POKREWNEJ GAŁĘZI ROLNICTWA.

TREŚĆ:

Ś. p. Bohdan Broniewski (wspomnienie pozgonne), str. 465. — Fala lenistwa w przemyśle u nas i zagranicą, str. 468. — Zbyt na nasiona buraków cukrowych do Stanów Zjednoczonych, str. 471. — O plantacjach włościańskich, str. 473. — O jednej z przyczyn złego działania wirówki, str. 474. — Międzynarodowy rynek cukrowy we wrześniu—październiku 1922, str. 474. — Wiadomości urzędowe, str. 475. — Wiadomości bieżące, str. 479. — Różności, str. 485. Kronika zagraniczna, str. 489. — Korespondencje, str. 491. — Z ruchu wydawniczego, str. 491.

Ś. p. Bohdan Broniewski.

(Wspomnienie pozgonne).

I znowu kirem żałobnym pokryło się nasze cukrownictwo!

Bo oto potężny filar naszego przemysłu, nieodżałowany współtwórca jego rozwoju, padł w pełni sił, rażony atakiem sercowym.

Jak grom z nieba jasnego wiadomość o śmierci zasłużonego działacza na polu cukrowniczem padła wśród nas i odbiła się echem szczerzego żalu i serdecznego bólu z powodu straty tak niezastąpionej, potężnej siły.

Życie ś. p. Bohdana Broniewskiego to biografia zasłużonego Męża, z której wzory czerpać winny pokolenia.

W epoce przeciętności, w jakiej żyjemy, szczególnym blaskiem świeci rozgłośnie imię Zmarłego.

Życie zgasłego nam Towarzysza pracy to nieporównane wspaniałe spełnianie całego szeregu obowiązków, to twórczość przemysłowa o zakroju genialnym, to głębokie wczucie się w potrzeby gospodarcze naszej Ojczyzny i współdziałanie nie tylko wysoce utalentowanego przemysłowca, ale gorącego patrioty i prawego obywatela kraju.

Ś. p. Bohdan Broniewski urodził się w roku 1855 w Opatkowicach, Ziemi Kieleckiej, w rodzinie ziemiańskiej.

Po ukończeniu z odznaczeniem gimnazjum św. Anny w Krakowie, wstąpił na wydział chemiczny politechniki w Wiedniu, po ukończeniu której bez specjalnych zasobów materialnych, lecz z potężną głową, dużą wiedzą, zamiłowaniem do pracy, hartem ducha i stalową siłą woli wszedł w szeregi pracowników na polu cukrowniczem.

Po krótkim pobycie w cukrowni Zakrzówek, jako chemik-praktykant, obejmuje pierwszą stałą posadę w charakterze chemika w cukrowni Elżbietów.

Silna indywidualność ś. p. Bohdana Broniewskiego wybija się żywo na powierzchnię, bo oto za ledwie po trzechletnim pobycie na tem stanowisku otrzymuje propozycję objęcia stanowiska wice-dyrektora w Mizoczu, w krótkim zaś czasie zostaje mianowany dyrektorem tejże cukrowni.

Następnie przechodzi na stanowisko dyrektora cukrowni Izabelin.

W tym okresie następuje ożywiona działalność ś. p. Zmarłego na polu technologicznem cukrownictwa naszego, czego wyraz znajdujemy w szeregu artykułów, umieszczanych w Gazecie Cukrowniczej i monografiach, w sławnym naszym trytomowym „Cukrownictwie“.

Prace z dziedziny dyfuzji, krystalizacji, oznaczania cukru w burakach posiadają jeszcze dziś wartość naukową i pedagogiczną.

W tymże czasie przyjmuje ożywiony udział w pracach Sekcji Cukrowniczej, czy to w szeregu odczytów z dziedziny technologicznej, czy też w posiedzeniach plenarnych, czy też komisjach.

Wtedy to przy wybitnym udziale ś. p. zgasłego powstało chlubne trytomowe dzieło: „Cukrownictwo“, które jeszcze dziś nie straciło swej wartości naukowej.

Następnie dorzuca wiele swego doświadczenia i pracy w organizacji Centralnego Laboratorium Cukrowniczego, którego członkiem zarządu przez wiele lat pozostawał. W krytycznym momencie, gdy po kilkuletniem istnieniu Laboratorium były dążności do likwidacji tej pożytecznej placówki, ś. p. Bohdan Broniewski należał do tych nielicznych, którzy nie tylko przeszkodzili zamknięciu Laboratorium, lecz przez dalszą pracę w Laboratorium w zarządzie współdziałał w utrzymaniu i rozwoju tej Instytucji.

Drugi okres życia ś. p. Bohdana Broniewskiego datuje się od wstąpienia w charakterze dyrektora Zarządzającego do cukrowni Lublin, t. j. od r. 1895.

Jest to okres intensywnej, gorączkowej pracy, okres, w którym zmarły zajaśniał, jako niepospolity organizator pracy, znakomity kupiec i wzorowy dyrektor.

Cukrownia Lublin, budowana pod kierownictwem Zmarłego, daje wspaniałe rezultaty finansowe, prowadzenie jej na nowych podstawach oparte, staje się wzorem dla innych cukrowni.

Okoliczni ziemianie, widząc zachęcający żywy przykład Lublina, budują z doskonałym rezultatem kilka cukrowni w Ziemi Lubelskiej.

W tymże czasie przy współinicjatywie ś. p. Bohdana Broniewskiego i czynnym Jego udziale powstaje cukrownia Niele dew, którą Zmarły przez pewien czas zarządza.

Następnie w roku 1900 podejmuje inicjatywę okolicznego ziemiaństwa i wprowadza w czyn cukrownię Aszihe w Mandżurji. Z odległości wielu setek kilometrów prowadzi w nadzwyczaj trudnych warunkach tę instytucję, a po przełamaniu szeregu, zdawało się, niezwalczalnych trudności, zwycięsko je pokonywuje, dając doskonałe rezultaty finansowe. W trzy lata później nabywa majątek Garbów, który natychmiast zamienia na gospodarstwo przemysłowe, budując dużą cegielnię parową, gorzelnię, rektyfikację, wreszcie cukrownię „Garbów“.

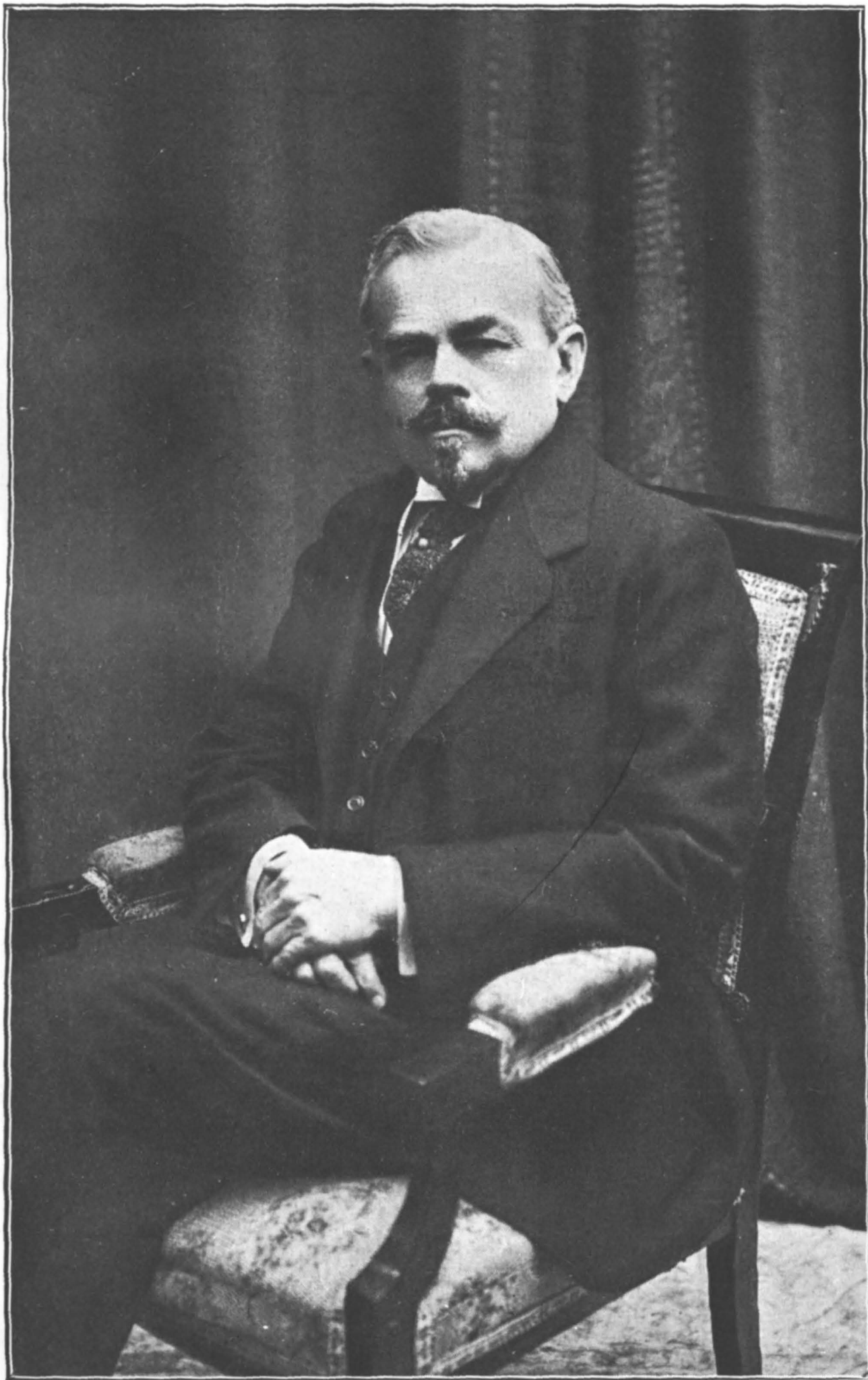
W roku 1910 opuszcza stanowisko dyrektora cukrowni „Lublin“, przenosi się na stałe do stolicy.

Tu na szerszym gruncie oddaje swe siły na usługi cukrownictwa w szerokim zakresie.

Oto inicjuje, organizuje a następnie prowadzi Związek Cukrowni Lubelskich „Celin“.

Był to okres pracy zdawało się nad siły. Zakresem Związku była sprzedaż cukru, należącego do zrzeszonych cukrowni, wraz z przeliczeniami i innymi wartościowymi papierami. Sprzedaż ta była niezmiernie trudna, ale dla ś. p. Bohdana Broniewskiego, obdarzonego niepospolitymi talentami, było to zadanie do rozwiązania, co też z chlubą było wykonane.

W tymże czasie, mianowicie w r. 1911 wykupuje z rąk Emila Repphana cukrownię i rafinerję wraz z przyległymi wielkimi dobrami i lasami. Powstał



Ś. P. BOHDAN BRONIEWSKI

UR. W 1855 R., † 4 PAŹDZIERNIKA 1922 R.

Towarzystwem Akcyjnym „Zbiersk“ kieruje ś. p. Bohdan Broniewski z przedziwnym kunsztem. Towarzystwo rozwija się niebywale, szerząc swym przykładem wiarę w siły twórcze polskiej myśli przemysłowej i niweczy legendę o tem, że tylko Niemcy przemysłowo pracować potrafią.

Imię ś. p. Bohdana Broniewskiego jaśniało w tym czasie blaskiem olśniewającym.

Cały szereg cukrowni: Brześć Kujawski, Borowiczki, Ciechanów, Przeworsk, Żuczka zapraszają ś. p. Bohdana Broniewskiego do swych zarządów, szukając i skwapliwie korzystając z rad i wskazówek tego wybitnie utalentowanego i doświadczonego w swym fachu artysty.

Sława ta zaczęła coraz bardziej promieniować na zewnątrz.

Siła talentu Zmarłego przebiła wreszcie zamknięty świat cukrowniczy i przedostała się na szersze horyzonty, na inne dziedziny naszego życia przemysłowego.

W okresie wojny światowej, gdy przemysł nasz zamarł, a życie gospodarcze ostatnimi tchnieniami wegetowało, ś. p. Bohdan Broniewski podtrzymuje czarem swego talentu powołane przez siebie placówki przemysłowe.

Niezależnie od tego przyjmuje gorący udział w pracach stronnictwa politycznego p. n. „Niezależność Gospodarcza“, która w okresie okupacji pracowała w t. zw. Międzypartyjnym kole.

W tym to czasie za czasów regencji powołany został w gabinecie prezydenta Steczkowskiego, jako Minister Przemysłu i Handlu. Na stanowisku tem wobec nieistnienia jeszcze Ministerstwa Kolei, organizuje Sekcję Kolejową, i zapoczątkowuje studia nad drogami wodnymi w kraju.

Ś. p. Bohdanowi Broniewskiemu nie sędzonem było zażyć zasłużonego spokoju. Do końca swego pracowitego, pełnego zasług życia wciąż tworzył i pracował na umiłowanem polu przemysłem.

Bo oto jest stale członkiem Związku Cukrowni i stale czynny bierze udział we wszystkich pracach tej niezbędnej dziś dla nas organizacji.

Następnie organizuje Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, instytucję potężną, z licznymi oddziałami, z szerokim zakresem działania. Oprócz tego był współorganizatorem i współtwórcą Towarzystwa Ubezpieczeń Polonja i Vita.

Wiele pracy poświęca organizacji Kredytowego Towarzystwa Przemysłowego, które dziś już zorganizowane rozpoczęło swą działalność.

Wreszcie Ministerstwo Skarbu ofiarowuje ś. p. Bohdanowi Broniewskiemu zaszczytny fotel w Radzie Finansowej Państwa.

W pełni sił, otoczony chwałą zasłużonego Męża, pożądany przez odrażdżające się nasze życie gospodarcze, niezbędny dla chwały i rozwoju naszej Ojczyzny, rozstaje się ś. p. Bohdan Broniewski z piękną Ziemią naszą, którą tak kochał serdecznie, przerywa swe prace, którymi od lat wielu żył wyłącznie.

Dziś, gdy wspominalmy to niezwykle życie, niepodobna nie podkreślić, że w ś. p. Bohdanie Broniewskim przedziwnie łączyły się niebywale zalety obywatela kraju i przemysłowca — twórcy. Obok talentów, w jakie ś. p. Bohdana Broniewskiego wyposażyla natura, nadewszystko w zmarłym dominowała praca. Treścią życia zgasłego nam Towarzysza Pracy była praca, obowiązkowość, umiłowanie tworzenia i oddanie się całemu bez zastrzeżeń na usługi przyjętych przez siebie obowiązków.

To umiłowanie pracy sprawiło że siły ś. p. Bohdana Broniewskiego słabły niewidocznie ani dla Niego, ani dla otoczenia.

Na rękach tkliwej Towarzyszki życia, umiłowanej Małżonki, w otoczeniu uwielbianej przez siebie rodziny oddał ostatnie swe tchnienie dnia 4-go października o godzinie 1-szej w południe.

Życie pracowitego, dobrze zasłużonego Ojczyźnie obywatela zagasło, lecz wielki duch ś. p. Bohdana Broniewskiego pozostał w mocnych dziś Jego dziełach.

I gdy z biegiem czasu postać ś. p. Bohdana Broniewskiego błędnąć pocznie, potężny duch Jego, zaklęty w murach tych wielu zakładów przemysłowych, przez Niego powołanych, będzie czynami dzieł Jego głosić glorię życia ś. p. Bohdana Broniewskiego. Cześć życiu pracowitemu!

Fala lenistwa w przemyśle u nas i zagranicą.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało kwestjonariusz, który ma dostarczyć danych do badań nad wydajnością pracy w przemyśle. Badania takie, przeprowadzane obecnie wszędzie zagranicą, są potrzebne dla prawidłowej oceny gospodarki społecznej każdego państwa. Sprawa wydajności pracy ma być postawiona na porządku dziennym międzynarodowego zjazdu inspektorów pracy, który odbędzie się równocześnie z Drugą Międzynarodową Konferencją Pracy. Jak wiadomo, wydajność pracy po wojnie naogół spadła wszędzie. Nie bacząc na wprowadzenie znacznie krótszego dnia pracy, wysiłek każdego pojedynczego pracownika zmniejszył się bardzo w stosunku do wysiłku przedwojennego; przyczynę takiego stanu rzeczy widzi Ministerstwo Pracy i O. S., w ogólnym powojennym zmęczeniu psychicznym, które w wspomnianym kwestjonariuszu nazywa „falą lenistwa” (§ 2 p. „g.”). Fala lenistwa jest zatem owym terminem technicznym naszego nieróbstwa, naszego powojennego próżniactwa.

O tej to właśnie „fali lenistwa” u nas i zagranicą chcieliśmy kilka słów powiedzieć.

* * *

Przyjrząwszy się uważnie życiu gospodarczemu współczesnych państw europejskich niechybnie dojdziemy do następującego wniosku: jedno państwo, jak np. Anglja, Francja, Holandja, Niemcy nietylko, że zadośćuczyniają wszystkim potrzebom swych mieszkańców, nietylko że utrzymują w porządku posiadane dobra, ale stale i ciągle dążą do wytwarzania nowych dóbr i wzbogacania w ten sposób siebie i swoich obywateli — inne znów państwa, jak np. Rosja, zniszczywszy ustrój, oparty na własności indywidualnej, i wprowadziwszy absurdalną gospodarkę komunistyczną, nie tworzą zupełnie oszczędności i nowych dóbr i, co gorsza, nie są nawet zdolne wyprodukować tyle, ile dla utrzymania swego istnienia koniecznie potrzebują. Państwa te żyją jedynie z zapasów i kapitałów, utworzonych dawniej, zużywając doszczętnie dobytek wielu pokoleń, i dążą szybkim krokiem, przy ogólnej nędzy swych mieszkańców, do ruiny.

Ojczyzna nasza, cudem, prawie przed kilkoma laty dopiero odrodzona, stoi dotychczas jeszcze na rozdrożu: z jednej strony, posiadając zdrowy organizm i bogactwa naturalne, ma wszelkie dane do rozwoju i prosperacji w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, z drugiej jednak strony, na skutek nieudolnego doświadczałnictwa naszych sfer miarodajnych, na skutek wadliwego i kompletnie spaczzonego prawodawstwa robotniczego, stoi ciągle jeszcze nad przepaścią, a jednym z największych niebezpieczeństw, jakie jej grożą, jest właśnie mała wydajność pracy. Obecnie już na całym Zachodzie odczuwać się daje powrót do zwiększenia wydajności pracy; jedno państwo za drugim,

wycofuje się ze zbyt daleko idących koncesji na rzecz próżniactwa i nieróbstwa, jakie były dane pracującemu proletarjatowi pod groźbą nadchodzącej zaraz po wojnie rewolucji ze Wschodu. Koncesje te nie wytrzymały próby ogniowej życia i dlatego też ograniczenie ich nie napotyka na Zachodzie oporu ze strony racjonalnie i logicznie na ogół myślącego obozu robotniczego. Niestety, Polska, pomimo iż należy do rzędu krajów i zagrożonych poważnie przez konkurencję zagraniczną i trapionych silnie wewnętrzną drożyzną, dotychczas konserwuje przepisy o zbyt daleko idącym, w porównaniu z sąsiadami, ograniczeniu zarówno jakości jak i czasu pracy — sfery zaś robotnicze polskie dotąd nie osiągnęły świadomości, jak wielkie stąd płyną szkody dla państwa i społeczeństwa. Dlatego też, widząc co się dzieje, poważnie należy się obawiać, by zrozumienie, że i u nas nie ma chwili do stracenia o ile chodzi o wzmożenie pracowitości, nie przyszło zbyt późno, kiedy dogodnie dla nas rynki zbytu opanują inni, może nawet najbliżsi nasi sąsiedzi, co doprowadzi nie tylko Państwo całe ale i poszczególne jednostki do biedy i nędzy. Państwo Polskie, wydało dotychczas cały szereg ustaw obniżających wytwórczość, nie wydało zaś żadnej ustawy ani rozporządzenia, zmierzającego do podniesienia wydajności pracy lub wytwórczości ponad bardzo niską przedwojenną. Groźne skutki takiej polityki są już widoczne: podczas gdy państwa pracujące, a posiadające niską walutę, nie tylko skutecznie się bronią od importu, ale są zdolne do takiego eksportu, jakiego przy dobrej walucie nie mogły dawniej osiągnąć (*exemplum*., Rzesza Niemiecka), Polska, posiadająca niższą, niż sąsiedzi walutę, nie tylko nie jest zdolna eksportować, ale nawet obronić się nie może od importu towarów, które w kraju powinny być wytwarzane. Stan taki fatalnie świadczy o zdolności wytwórczej Ojczyzny naszej i niezbicie stwierdza nasz tak niski stan wydajności pracy, jakiego nigdzie niema na świecie. Do stanu takiego doszliśmy nie na skutek wrodzonego nam lenistwa i próżniactwa lecz drogą ustawodawczą, przy pomocy całego szeregu absurdalnych ustaw i rozporządzeń. Wszak statystycznie zostało to przez Ligę Pracy stwierdzone¹⁾, że pracujemy, z racji ustawowego krótszego tygodnia pracy i większej ilości świąt, o miesiąc cały rocznie (nie rachując w tem zabezpieczonych ustawowo urlopów) krócej niż nasi sąsiedzi. Nasze ciała ustawodawcze, zaiste jakby wyszukiwały po całym świecie ustaw, zmniejszających pracę, aby je natychmiast wprowadzić u nas: Holandia jest jednym z niewielu państw świata (właściwie Holandia i Czechy), które posiadają ustawowo przewidzianą t. zw. „angielską sobotę” — wprowadziliśmy sobotę tę w Polsce, ustawa o urlopach znana jest tylko w Austrii, wnet postarano się by obowiązywała i u nas. Wobec takiego systemu rządzenia, Polska dotychczas stale staje w zapasach ekonomicznych w szeregu współzawodników z wszelkimi szansami przegranej.

Jak to wyżej powiedzieliśmy, państwa zachodnio-europejskie zapoczątkowały już powrót do zwiększonej wydajności pracy, czyli mówiąc słowami kwestjonariusza Ministerstwa Pracy i O. S. „fala lenistwa” na Zachodzie zaczyna zbliżać się ku końcowi. Zobaczmy w jaki to dzieje się sposób. A, zatem...

W lipcu r. b. ogłoszona została ustawa związkowa, rozszerzająca atrybucję Szwajcarskiej Rady Związkowej w sprawie udzielania zezwoleń na przedłużenie czasu pracy w fabrykach. Nowa ustawa opiewa:

Artykuł 1. Przepisy art. 41 Ustawy Związkowej z dnia 18/VI 1914—27/VI 1919 zostają uchylone i zastąpione przez następujące: Art. 41. W cza-

¹⁾ Por. Gazeta Cukrownicza № 1/5 ze stycznia 1922 r. St. Woź., 8-godzinny dzień pracy u nas i zagranicą.

sie ciężkiego kryzysu ekonomicznego, mającego charakter ogólny, czas pracy, przy normalnym zajęciu dziennym, dla każdego robotnika może być przedłużony do 54 godzin na tydzień. Czas pracy dziennej nie może jednak w żadnym razie przekraczać 10 godzin. To przedłużenie może nastąpić jedynie wskutek decyzji Rady Związkowej, stwierdzającej istnienie kryzysu i powziętej po uprzednim zasięgnięciu rady centralnych organizacji pracodawców i pracowników. Rada Związkowa winna o decyzji swej zdać sprawę na zgromadzeniu związków (*Assemblée fédérale*).

Gdyby takiego kryzysu nie było, skoro jednak usprawiedliwiają to poważne motywy i na taki przeciąg czasu, jaki ze względu na nie jest uzasadniony, Rada Związkowa może zezwolić dla pewnych gałęzi przemysłu, albo dla oznaczonych przedsiębiorstw na przedłużenie czasu pracy tygodniowej nawet aż do 54 godzin.

Artykuł 2. Niniejsza Ustawa obowiązuje przez 3 lata. Rada Związkowa oznaczy czas jej wejścia w życie.

Jeżeli przepisy niniejszej ustawy nie zostaną zastąpione w przeciągu 3 lat przez inną ustawę, art. 41 ustawy o pracy w fabrykach z dnia 18/VI 1914—27/VI 1919 r. wejdzie ponownie w życie.

W Szwecji ankietą, przeprowadzona przez szwedzkie Izby handlowe, wykazała, że zastosowanie 8-godzinnego dnia pracy nie wpłynęło na zwiększenie intensywności pracy i przez to przyczyniło się do zmniejszenia się produkcji — to też zmiana ustawy o 8-godzinnym dniu pracy jest zapowiedziana wszędzie, gdzie potrzeba produkcji daje się odczuwać.

Rząd holenderski przedłożył ubiegłego lata parlamentowi projekt noweli do ustawy o 8-godz. dniu pracy, znoszącej między innemi krótszy czas pracy w sobotę.

We Francji ogłoszono w tych dniach dekret rządowy, znoszący 8-godz. dzień pracy na kolejach.

W Niemczech ograniczenie czasu pracy w przedsiębiorstwach i warsztatach zostało swego czasu uregulowane przez rozporządzenie z dnia 23 listopada 1918 roku, wydane pod wpływem rewolucji. Obecnie zadecydowano, że powyższe rozporządzenie, jako wydane pod naciskiem potrzeb chwili, musi być zamienione przez ustawę nową, której projekt jest opublikowany w czasopiśmie „*Reichsarbeitsblatt*“ z dnia 31 sierpnia 1922 roku. Nowa ta ustawa, nie negując zupełnie 8-godzinnego dnia pracy, kasuje jednakże wszystkie nieracjonalne i szkodliwe ograniczenia i „swobody“, które zawierała ustawa z dnia 23 listopada 1918 r. Dla ścisłości zaznaczyć należy, że i ta ostatnia ustawa, obecnie w Niemczech kasowana, była w sprawach: dwóch zmian, prac dodatkowych, godzin nadliczbowych, wreszcie pracy w przedsiębiorstwach sezonowych znacznie więcej wymagająca, niż ustawy obowiązujące u nas obecnie regulujące pracę najemną w Polsce. Niedawno, jak doniosły telegramy, zostały ogłoszone na kolejach niemieckich nowe przepisy służbowe, w których wprowadzono wyraźną różnicę między istotnie wykonywaną pracą w ciągu 8 godzin, a formalnemi godzinami służby. Oczywiście, że racjonalności takiemu postawieniu sprawy odmówić nie można.

Jak więc widzimy, wyeliminowanie owej „fali lenistwa“ stało się wszędzie zagranicą sprawą aktualną i jest przedmiotem zabiegów wszystkich rządów.

Znamienną, a zarazem tak obcą dla naszych stosunków, jest ta okoliczność, że robotnicy socjaliści niemieccy doszli do właściwego zrozumienia położenia obecnego Niemiec i dążą do powiększenia wytwórczości państwa, widząc w tym przede wszystkim rękojmię prawdziwego dobrobytu klasy robotniczej. Jeden z najżarliwszych zwolenników socjalizacji, b. minister Wissel,

oświadczył niedawno na zebraniu kolejarzy w Monachjum: „Nie możecie żądać zachowania 8-godzinnego dnia pracy teraz, gdy górnicy pracują już w nadgodzinach. Nie chodzi nam o to, by teraz robić socjalizm, lecz by żyć. Proletariat zaś, zahypnotyzowany dotąd myślą socjalizacji, uniemożliwił szereg zupełnie ziszczalnych reform. Gdyby proletariat niemiecki położył rękę na życiu ekonomicznem kraju, popełniłby rzecz dla niego samego najgorszą”.

Niestety w Polsce nie możemy się dopatrzeć jeszcze takiego otrzeźwienia. Partje robotnicze, nieświadomione w kwestjach ekonomicznych, nie zdają sobie wcale sprawy z niebezpieczeństwa, w jakim Państwo nasze się znajduje. I stąd na każdym kroku obcesowe żądanie 8 godzinnego dnia pracy, dla samego 8-godzinnego dnia, nawet w przemysłach sezonowych, jak cukrownictwo, gorzelnictwo i t. p., gdzie dzień taki jest dla pracujących zupełnie zbędny, a dla przemysłu bardzo szkodliwy, jak to wyjaśnialiśmy w artykule: „8-godzinny dzień pracy w cukrowniach” (por. Głaz. Cukrown. Nr. 44/47 z listopada 1920 r.). Przed kilkoma dniami doniosła nam P. A. T., że pracownicy drukarscy krakowscy, zażądali, by praca nocna była skasowana. Jakże znamiennem dla naszych stosunków jest takie żądanie i jakże dobitnie stwierdza ono kompletną nieznajomość i nieświadomienie w kwestjach ekonomicznych.

* * *

Niestety, nikt dotychczas nie obliczył jeszcze jakie straty przynosi Ojczyźnie naszej owa „fala lenistwa”, przypuszczać jednakże należy, że kolosalne. W Niemczech wyszła obecnie bardzo ciekawa książka d-ra O. Hoffmana p. t. „Czas pracy i przemysłowa produkcja Niemiec”. Autor na podstawie zebranych statystycznych danych dochodzi do wniosku, że po zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech przedwojenna produkcja zmalała o 15%, co w złotych markach przedstawia stratę około 3½ miliardów. Aż strach pomyśleć do jakich „astronomicznych” liczb doszlibyśmy, gdyby ktoś przeprowadził odpowiednie badania dla Polski.

Kwestjonariusz rozesłany przez Ministerstwo Pracy, o ile będzie uczciwie i starannie wypełniony, oczywiście nasze hipotezy stwierdzi. Ministerstwu Pracy i O. S. należy się całkowite uznanie za podjęcie badań nad wydajnością pracy, badań, które staną się materiałem dla przyszłego Sejmu do stworzenia takich warunków w przemyśle, które pozwolą nam konkurować z naszymi sąsiadami z Zachodu.

Czas już, abyśmy po kilkoletniem negatywnem doświadczeniu weszli na drogę poprawy, a zawrócili z drogi demagogji i bezsensownego nowatorstwa. Zawrócenie takie, chociaż w pierwszych chwilach będzie niepopularne w szerokich sferach pracowników — jest jednakże koniecznością dla utrzymania Państwa Polskiego.

Stanisław Woźnicki.

Zbyt na nasiona buraków cukrowych do Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie posiadają dotąd własnej hodowli nasion buraków cukrowych, wobec czego zmuszone są całą prawie ilość potrzebnych im nasion importować z innych krajów. Niektóre fabryki mają wprawdzie niewielkie plantacje nasion dla własnych potrzeb, jest to jednak ilość znikoma. — W ciągu ostatnich dwóch lat Departament Rolnictwa czyni doświadczenia z hodowlą nasion własnych na Florydzie, w miejscowości Oldsmar.

Zapotrzebowanie na nasiona importowane wynosi w Stanach Zjednoczonych około 20 000 000 funtów rocznie. Zapotrzebowanie to w latach przedwojennych pokrywane było w znacznej części, bo np. w 1913/14 r. w 85,96%, przez Niemcy. Od roku 1915 do 1918 miejsce Niemiec, wskutek blokady morskiej, zajęła Rosja, w latach powojennych Niemcy znów stopniowo odzyskały stracony rynek, gdyż już w roku 1919-tym eksport ich nasion do Ameryki wyniósł 57,45% ogólnego importu nasion buraczanych do Stanów Zjednoczonych.

Rezultaty dokonanych prób z krajową hodowlą nasion w Oldsmar dały wyniki zupełnie dodatnie i produkcja wyszła ze stadjum doświadczeń, wobec czego, oczywiście trzeba będzie z czasem liczyć się z amerykańską produkcją krajową, na razie jednak cukrownictwo Stan. Zjednoczonych musi zaspakajać swe zapotrzebowanie na nasiona buraczane drogą importu i stan taki niewątpliwie potrwa jeszcze przez czas dłuższy, tem bardziej, że, wobec drogiej kalkulacji produkcji krajowej, nasiona europejskie będą zawsze tańsze. Obecna chwila nadaje się w wysokim stopniu do wprowadzenia ponownego debitu polskich wysoko-gatunkowych nasion na rynek amerykański i wznowienia tej dobrej reputacji, która nam pozwoliła konkurować z Niemcami już na wiele lat przed wojną. Jakkolwiek pozycja Niemiec jest tam bardzo silna, to jednak wojna przyzwyczaiła przedsiębiorczych yankesów do kupowania nasion z innych źródeł, a co najważniejsza — materiał, jaki Niemcy dostarczyły w roku ubiegłym, zawierał od 10 do 50% domieszki buraków pastewnych.

Doświadczenie to usposobiło amerykańskich cukrowników bardzo sceptycznie względem nasion nie posiadających ustalonej marki, ale tem samem daje ono naszym produktom możliwość zdobycia amerykańskiego rynku, pod warunkiem jednak dostarczenia nasion firmowych, jak to miało miejsce przed wojną. Ten ostatni warunek jest warunkiem sine qua non, gdyż tylko wyborowy nasz materiał nasienny będzie w stanie z powodzeniem konkurować ze znacznymi markami, a solidne załatwienie transakcji pozyska nam zaufanie odbiorców amerykańskich. O ile przestrzeganie tego warunku może nam ogromnie dopomóc w ożywieniu nawiązanych stosunków ekonomicznych, o tyle przemykanie tandety poderwie wszelkie do nas zaufanie.

Dzięki zaś przykrym doświadczeniom, Amerykanie są bardzo podejrzliwi obecnie w stosunku do nieznanych firm. Pożądaniem jest wielce, naturalnie, aby firmy nasze w dobrze zrozumianym interesie stawiały jaknajprzystępniejsze warunki, kontentując się na razie minimalnymi zyskami. Ważnem jest nakoniec, aby sprawa nawiązania ewentualnego kontaktu na szerszą skalę z amerykańskimi odbiorcami na nasiona buraczane produkcji polskiej otrzymała właściwe podstawy, a to przez niedopuszczanie przez Centralną Sekcję Nasiennictwa przy Związku Polskich Organizacji Rolniczych (Warszawa, Kopernika № 30), do eksportu nasion, t. zw. „dzikich“, t. j. niewiadomego pochodzenia, co zapewni całej akcji właściwy autorytet i niemniej ważne — fachowe kierownictwo co do standaryzacji eksportowanego towaru.

Fabryki amerykańskie nabywają nasiona od najrozmaitszych agentów reprezentujących firmy zagraniczne — niemieckie, holenderskie, duńskie i t. p. poczem nasiona te dostarczają plantatorom. Jakkolwiek niektóre cukrownie zakupują nasiona bezpośrednio, wysyłając swych reprezentantów do Europy, to jednak gros towaru przechodzi przez ręce agentów. Cały szereg tych agentów zainteresował się sprzedażą nasion buraczanych polskich i adresy ich znajdują się w biurze Sekcji Centralnej Nasiennictwa przy Związku Polskich Organizacji Rolniczych, która z chęcią udzieli wszelkich informacji producentom naszym interesującym się tą sprawą.

Niemcy na rynku Stanów Zjednoczonych miały i mają dotąd ten wielki atut, że produkt ich jest stosunkowo najtańszy. W 1919 r. tylko jedna Danja sprzedawała taniej, pozostałe zaś kraje liczyły znacznie wyżej. Obecnie cena na nasiona buraków cukrowych waha się około 15 — 20 centów za funt. Nasiona są dotychczas wolne od cła.

Dzisiejszy kurs marki naszej pozwala nam konkurować z Niemcami pod względem ceny, a wysokie zalety naszych nasion i umiejętna organizacja eksportu powinny dokonać reszty.

Stan. Prus-Wiśniewski.

O plantacjach włościańskich.

Pan Mieczysław Sawicki pragnie w artykule „Kilka słów w sprawie plantacji włościańskich” (Gazeta Cukrownicza Nr. 1261/64), iść reformie rolnej na rękę, żądając dla włościan specjalnych udogodnień, by ich zyskać dla plantowania buraków. Widzi już całą Polskę pokrajaną na parcelki, obszary dworskie należące do zamierchłej przeszłości, a jedyny ratunek dla przemysłu cukrowniczego w drobnych plantacjach.

Nie tędy droga. Przy warunkach gospodarczych w Polsce jest na długi szereg dziesiątków lat rzeczą wprost wykluczoną, by nasz przemysł nietylko w znacznej części, a cóż dopiero wyłącznie oparł się na produkcji włościańskiej, która tylko w krajach ze świetnymi komunikacjami i w wyjątkowych warunkach gleby poważnie zaważyć może. Rzecz tak wygląda: jeżeliby nieopatrna, zasadom ekonomicznym sprzeczna reforma rolna miała być zastosowana, wtedy przemysł cukrowniczy w Polsce jest na zagładę i ruinę skazany, której żadne więcej czy mniej radykalne środki nie powstrzymają.

Nie należy o nich wogóle dyskutować pod kątem widzenia p. Sawickiego, lecz mimo to w interesie podniesienia gospodarstw włościańskich starać się o spopularyzowanie buraka w tych kołach, z tem atoli przeświadczeniem, że produkcja włościańska będzie, chyba z bardzo nielicznymi wyjątkami, tylko dodatkiem i dopełnieniem ogólnej produkcji buraka, nigdy zaś jej podporą, ostoją i rdzeniem. Doświadczenie i statystyki uczą, że produkcja włościańska buraka nawet w tych stronach, w których jest zaprowadzona od dziesiątków lat, jest stale niższa od produkcji dworskiej, która, obrabiając ziemię w większych szmatach i mogąc zastosować robocizną maszynową (np. pługi parowe), wyzyskuje warunki gleby siłą rzeczy bez porównania korzystniej i taniej.

Reforma rolna jest w teraźniejszej formie bronią skierowaną nietylko przeciwko rozsądnej produkcji rolnej, koniecznej dla wyżywienia miast i centrów przemysłowych, umożliwiającej tak pożądaną ich rozrost, lecz specjalnie sztyletem, godzącym prosto w serce cukrownictwa, który tylko rozumna zmiana dotychczasowej ustawy złamać może.

O tem należy pamiętać i bez zastrzeżeń stać na stanowisku realnej gospodarki krajowej i prywatnej własności, które w kołach cukrowników powinny bez zastrzeżeń być uznane jako czynniki decydujące o przyszłości ich przemysłu. Są one podkopane, nie jest wskazaną drogą koncesji i koncesyjek, lecz droga wywalczenia im ponownie tego waloru, jaki jest koniecznym dla utrzymania i umocnienia naszego kraju.

A. B. C.

O jednej z przyczyn złego działania wirówki.

Jesteśmy często z ogromnem uprzedzeniem do firm krajowych, a wprost niezrozumiale pewni, że wszystko, co przyjdzie do nas z poza granic kraju, musi być jeżeli nie doskonałe, to w każdym razie lepsze od miejscowego wyrobu. Fakt niżej opisany nieco temu zaprzeczy.

Do jednej z cukrowni sprowadzono do cukrzycy I wirówkę Westona o 1000 mm ϕ z pewnej wielkiej zagranicznej firmy. Wirówkę uruchomiono w czasie zeszłej kampanji. Mimo zupełnie prawidłowego ustawienia i biegu wirówki, cukrzyca osiewała się na niej nadzwyczaj wolno, wirówka musiała iść dwa—trzy razy dłużej niż inne. Ponieważ wirówka pracowała w tych samych warunkach, jak inne obok stojące, szukano braku w budowie bębna. Okazało się, że bęben posiadał na jednym decymetrze kwadratowym 8 otworów pięciomilimetrowych, gdy sąsiednie wirówki po 30 sześciomilimetrowych, a więc różnica powierzchni otworów na 1 dec. kw. była $282,6 - 157 = 125$ mil. kwadr. W czasie kampanji nie mogliśmy zaradzić złemu, musieliśmy męczyć się tak do ukończenia kampanji i błogosławić szanowną firmę zagraniczną.

W czasie tegorocznego remontu nawierciliśmy odpowiednią ilość dziur w bębnie i dzisiaj wirówka działa bez zarzutu. Zrobienie otworów kosztowało nas wiele pracy, było niezmiernie mozolne, gdyż miejscowe warunki nie pozwalają przenieść bębna do warsztatu bez kompletnego rozebrania całej transmisji; trzeba było robić wszystko na miejscu, tuż przy wirówce. I taki błąd popełniła firma nie nasza, chwała Bogu, a prawdziwie zagraniczna!

Piszący tę notatkę nie był przy montowaniu wirówki wyżej opisanej, nie widział więc, jak zbudowano bęben. Stolon.

Międzynarodowy rynek cukrowy we wrześniu—październiku 1922.

(Od dnia 15 września do dn. 10 października).

Okres sprawozdawczy upływał na ogół pod znakiem rozpoczynania kampanji cukrowniczych i braku cukru. Jakkolwiek wyprodukowano dostateczne ilości cukru w roku ubiegłym, to jednakże rynki wszechświatowe w końcu września i początku października nie były należycie zaopatrzone w ten produkt pierwszej potrzeby. Zapotrzebowanie na cukier stale się zwiększa po wojnie i w niektórych państwach europejskich (nie mówiąc już o Ameryce) spożycie cukru zbliża się już do norm przedwojennych.

Pogoda wszędzie w Europie panuje zimna i słotna, co oczywiście nie przysparza cukru; buraki polaryzują znacznie mniej, niż w roku ubiegłym, a to:

				Waga korzenia	Waga liści	% cukru
				g	g	
Niemcy:	21	września	1922	403	406	17,90
"	14	"	1921	401	303	18,10
Belgja:	14	"	1922	458	666	15,70
"	14	"	1921	399	295	17,70
Czechosłowacja	11	"	1922	385	385	16,44
"	12	"	1921	237	390	17,92
Niemcy:	5	paźdz.	1922	410	379	18,60
Francja:	1	"	1922	574	605	16,32
Belgja:	1	"	1922	530	631	16,50
Czechosłowacja:	29	września	1922	438	381	17,38

Zawartość cukru w buraku wszędzie prawie jest o 1—1½% mniejsza, niż w roku ubiegłym (oprócz Francji, gdzie polaryzacja w roku bieżącym jest wyższa). Rynek cukrowy z tem się jednak nie liczy, uważając, że cukru w roku bieżącym będziemy mieli więcej niż w roku ubiegłym, i że, w każdym razie, wystarczy go z zapasem na aprowizację ludności. Dlatego też, pomimo, iż odczuwano tu i owdzie brak cukru w okresie sprawozdawczym — ceny, ogólnie rzecz można, spadły.

Rząd niemiecki wydał w dn. 3 października rozporządzenie o gospodarce cukrem w r. 1922—23 (Verordnung über den Verkehr mit Zucker im Betriebsjahr 1922—23); nie wprowadzono, jak tego żądały związki zawodowe, magistraty i t. p., państwowej gospodarki cukrem, na wzór gospodarki w czasie wojny — a zostawiono Wydział Cukrowy przy Związku Cukrowników niemieckich. Obrót zatem cukrem pozostał zupełnie wolny, czyli zwyciężyła idea cukrowników, a nie „ulica“ (jak to złośliwie nazywa referent „Die deutsche Zuckerindustrie“). Rozporządzenie rządowe polega na następującem: a) wszystkie cukrownie podpisują umowę z Wydziałem Cukrowym przy Związku Cukrowników niemieckich o podporządkowaniu się Wydziałowi Cukrowemu t. j., że tak powiem, przystępują do tego *sui generis* trustu cukrowni niemieckich; cukrownie, które umowy dobrowolnie podpisać nie zechcą — będą do tego zniewolone przez wspomniane „Verordnung“ rządowe; b) Wydział Cukrowy decyduje o cenach cukru, o ilościach oddawanych na przerób do rafinerji oraz przemysłowi przetwórczemu (fabryki czekolady, cukrów, marmelady, słodkich wódek, win i t. p.); c) Wydział Cukrowy obowiązany jest przydzielać miesięcznie 1 kg cukru na głowę ludności wszystkim poszczególnym rządóm Rzeszy niemieckiej, które uskuteczniają właściwy przydział cukru ludności oraz ustanawiają cenę maksymalną na przydzielony cukier; d) przy Wydziale Cukrowym ustanowiona została Rada (Beirat), składająca się z 28 członków, a mianowicie: 6 przedstawicieli państw zrzeszonych, 4 przedstawicieli rolnictwa, 4 przedstawicieli kupców, 6 przedstawicieli spożywców, 2 przedstawicieli przemysłu cukrowniczego, 4 przedstawicieli przemysłu przetwórczego (większego) i 2 przedstawicieli drobnego przemysłu przetwórczego. Przedstawiciele rządów Rzeszy naznaczają poszczególne rządy, resztę przedstawicieli naznacza minister rolnictwa i aprowizacji Rzeszy niemieckiej; e) zmiany w zawartej pomiędzy Wydziałem Cukrowym a cukrowniami umowie mogą być robione jedynie za wiedzą i zgodą Ministra Rolnictwa i Aprowizacji.

Oto w głównych zarysach „ustawa o cukrze“, która ma dać publiczności w Niemczech względnie tani cukier i w dostatecznej ilości.

Cukier zagraniczny w okresie sprawozdawczym nie znajdował chętnych nabywców w Niemczech. Jak i w ubiegłym miesiącu można było kupować amerykański Granulated po 4,75 dolara, lub biały Jawajski po 19—20 szillingów *cif.* Hamburg. Cukier niemiecki z ubiegłej kampanji sprzedawany był w znikomo małych ilościach po 50 mkn. za funt. Cena na nowy cukier ma być naznaczona znacznie wyższa. Giełda cukrowa w Hamburgu ciągle jest jeszcze zamknięta. Rozpoczęto pozbywanie się zapasów przeszłorocznego melasu, a to w celu zrobienia miejsca w rezerwuarach fabrycznych dla nowej kampanji. Stary melas tel quel sprzedawano według notowań giełdy w Magdeburgu za centnar mkn. 1500—1400. Transakcje z nowym melasem prawie że nie były robione, cena nowego melasu w Magdeburgu mkn. 1250—1300, naogół oczekują jednak wyznaczenia nowych cen cukru — by się zorientować co do cen melasu.

Zupełnie inaczej dzieje się w Czechach: podczas, gdy Niemcy wprowadzają ograniczenia w gospodarce cukrowej, Czechy — wracają do kompletnej swobody produkcji i handlu; cukier nowy w Niemczech będzie znacznie droższy od starego — na odwrót w Czechach — nowy cukier stanieje znacznie. Syndykat cukrowników czeskosłowackich naznaczył cenę rafinady z roku ubiegłego, sprzedawanej po 26 września na Kč. 450, — podczas, gdy dotychczas cena rafinady wynosiła Kč. 650. Obniżone zostały także dla nowej kampanji dopłaty za wyższe gatunki rafinady. Cubes'y

w skrzynkach mają być płacone o 34 Kč drożej na 100 kg od rafinady w głowach, (w roku ubiegłym były płacone o 40 Kč drożej), lane kostki w skrzynkach po 25 kg, będą płacone o 34 Kč drożej, (w roku ubiegłym o 40 Kč), pilè po cenie kryształu (w roku ubiegłym o 6 Kč drożej). Organizacja, która dotychczas zajmowała się eksportem cukru (Československá společnost pro vyvoz cukru) została skasowana, od 1 września i w sprawie wywozu będzie decydował Syndykat cukrowników czesko-słowackich. Notowania sprzedaży cukru na eksport na giełdzie cukrowej w Pradze były bardzo znikome, transakcji prawie że nie zawierano. Cukier surowy eksportowy na październik—grudzień franko Aussig albo franco port naładowczy 150—160 Kč. gotówką, lub 180—190 Kč przekazem.

Prof. Saillard w Paryżu ocenia produkcję Francji w roku bieżącym (na zasadzie analiz i raportów cukrowni) na 480 000 tonn, w wartości rafinady, podczas gdy produkcja roku ubiegłego wynosiła 300 000 tonn.

Stok cukru (łącznie z cukrem płynącym) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz na Kubie na dzień 31 września stanowił 827 688 tonn, w roku ubiegłym w tym samym terminie — 1 544 654 tonn.

Amsterdam. Cukier biały w handlu terminowym za 100 kg (kupno):

15 września: na wrzesień fl. 22,37, na listopad: fl. 21,37, na luty 21,75.
22 września: na wrzesień fl. 21,50, na listopad fl. 21, na luty — fl. 21,37.

Antwerpja. 18—22 wrzesień: Cukier gotowy za 100 kg: surowy 105,00 fr., kryształ na wywóz 138 fr., kryształ na spożycie wewnętrzne 168 fr. — 25—29 września: te same gatunki jak wyżej: 105 fr. — 138 fr. — 161 fr.

Hamburg. Giełda cukrowa — zamknięta (z dniem 18 sierpnia r. b. notowania zostały wstrzymane przez Prezydium Giełdy.

Paryż. Ceny cukru gotowego (biały № 3 za 100 kg):

od 8 — do 13 września 182,0—170 fr.
od 15 — do 23 „ 184,0 - 170 „
22 — do 29 „ 180 — 169 „

Rafinada: gotowa 265 fr., na listopad—styczeń 225 fr.

Na rynku terminowym za cukier wewnętrzny Biały Nr. 3 i podobne zagraniczne:

	Wrzesień	Październik	Paźdz — Grudz.	Stycz.—Kwiec.
15 września .	158—162 fr.	133,50 - 134	133,50 - 140	139,50
29 „ .	169—181 fr.	132 — 133	131 — 131,50	136,50

Londyn. W dniu 22 września notowała giełda londyńska:

Czechosłowacki fine gran.	21/—	listopad—grudzień fob. Hamburg
Amerykański granulated	21/9	wrzesień — cif.
Belgijski „	19/—	paźdz. — grudz. fob. Antwerpja
Belgijski kryształ	18/10 ¹ / ₂	paźdz.—grudz. fob. Antwerpja
Biały Jawajski	19/6	płynący cif.
Kuba 96 ⁰	15,9	październik cif.
Peru	15/6	październik cif.

Cukier w handlu terminowym.

Cukier biały „Type A“ (kupno):

	Wrzesień	Paźdz.	Grudz.	Maj
15 wrzesień	20/3	20/4 ¹ / ₂	20/6	20/10 ¹ / ₂
20 „	20/0	20/1 ¹ / ₂	20/3	20/7 ¹ / ₂
4 października	—	20/10 ¹ / ₂	21/0	21/3

New-York. Cukier surowy 96⁰, gotowy za 1 funt, łącznie z cłem:

15—18 wrzesień	4,99 c.
18—21 „	4,61 „
21—26 „	4,77 „
29—30 „	4,96 „
2— 4 październik	5,02 „

Cukier w handlu terminowym: cukier surowy 96⁰ cent za funt fob. Kuba:

	Wrzesień	Maj	Grudzień	Marzec
15 wrzesień	3,02	3,15	2,99	3,10
20 „	3,00	3,20	3,03	3,14
26 „	—	3,25	3,11	3,23
3 październ.	—	3,46	3,29	3,40

Tabela porównawcza kursu walut w Paryżu (kurs oficjalny).

P a ń s t w a	Waluta	Równia parytetowa (w frankach)	Kurs . w d. 5 paźdz. 1922 roku	Średnio za tydzień
Anglja	1 funt sterling	25,22	57,99	57,95
Hiszpanja	100 pesetas	100,00	199,50	199,55
Holandja	100 florenów	208,00	509,50	510,69
Włochy	100 lirów	100,00	56,20	56,04
Stany Zjedn. Amer.	100 dolarów	518,00	1309,50	1317,99
Szwajcaria	100 fr. szwajc.	100,00	245,00	245,90
Szwecja	100 koron	130,00	349,00	348,20
Norwegja	100 koron	130,00	233,50	225,69
Danja	100 koron	138,00	269,75	270,10
Belgja	100 fr. belgijskich	100,00	93,80	93,98
Niemcy	100 marek	123,50	0,625	0,695
Czechosłowacja . .	100 koron	105,00	44,25	42,12
Rumunja	100 lei	100,00	7,95	7,95

Dyskonto „Banque de France“ w Paryżu 6%.

St. W.

Wiadomości urzędowe.

Nowe dekrety i rozporządzenia rządowe.

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie uzupełnienia, art. 1 ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. w sprawie nazwy monety polskiej (Dz. P. P. P. № 20 poz. 230). Tekst szczegółowy „Monitor Polski“ № 224 z dnia 3/X 1922 oraz Dz. Ust. R. P. № 83 z dnia 1/X 1922 poz. 740).

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie wypuszczenia 8% państwowej pożyczki złotej z 1922 r. Tekst szczegółowy „Monitor Polski“ № 225 z dnia 4 października 1922 oraz Dz. U. R. P. z dn. 1/X 1922 r. № 83 poz. 741). Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 września 1922 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Skarbu do wypuszczenia 1 emisji 8% złotej pożyczki państwowej z r. 1922. (Tekst szczegółowy „Monitor Polski“ № 225 z dn. 4 października 1922 r. oraz Dz. Ust. R. P. z dnia 1 października 1922 r. № 83 poz. 742).

Mocą pierwszej z wspomnianych ustaw: wartość jednego złotego jest równa wartości $\frac{1}{3100}$ kg złota 900 próby. Druga ustawa, oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 września r. b. — traktują o nowej 8-o procentowej pożyczce złotej z 5 o letnim od daty wypuszczenia terminie spłaty. Obligacje pożyczki złotej są wypuszczane w odcinkach, opiewających częściowo na złote polskie, częściowo na marki polskie. Z dniem 1-ym października r. b. Minister Skarbu ma prawo wypuścić I emisję 8% złotej pożyczki państwowej z r. 1922 w kwocie 15 000 000 000 mkp. i 15 000 000 złotych polskich w złocie. Pożyczka zabezpiecza się całym zapasem kruszczowym P. K.

K. P. Procenty od pożyczki w wysokości 8% są płatne za każde półrocze z dołu w dniu 1-ym października i 1-go kwietnia każdego roku, przyczem procenty, przypadające od części obligacji, opiewających na złote polskie, płatne są w dolarach St. Zjedn. Ameryki Północnej lub frankach szwajcarskich według stosunku, odpowiadającego równi walutowej każdej z tych walut do złotego polskiego, lub też w markach polskich podług kursu przeciętnego na giełdzie warszawskiej wspomnianych walut z ostatniego miesiąca przed terminem płatności kuponów. Wybór waluty płatności przysługuje Ministerstwu Skarbu. Po upływie 5 lat od daty wypuszczenia 8% państwowa pożyczka złota będzie spłacona po cenie nominalnej, przyczem części obligacji, opiewające na złote polskie, spłacone będą w dolarach St. Zjed. Am. Półn. lub frankach szwajcarskich według stosunku, odpowiadającego równi walutowej każdej z tych walut do złotego polskiego, lub też w markach polskich podług kursu przeciętnego na giełdzie warszawskiej wspomnianych walut w ostatnim miesiącu przed terminem płatności. Wybór waluty płatności przysługuje jak i przy spłacie kuponów Ministerstwu Skarbu. Minister Skarbu ma prawo za wypowiedzeniem 6-o miesięcznem wykupić pożyczkę w terminie wcześniejszym niż 5 lat, jednak nie wcześniej niż po upływie 3 lat od daty emisji. Kupony 8% pożyczki złotej wolne są od podatków od kapitałów i rent, obligacje zaś 8% pożyczki złotej z roku 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających pierwszeństwo pupilarne t. j. będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Zaznaczyć należy, że ustawy nie przewidują przymusowego lombardu w P. K. K. P., a to dlatego że doświadczenie z dotychczasowymi pożyczkami wykazało, iż w znacznej części wracały one drogą lombardu do P. K. K. P., unieważniając tem samem efekt walutowy. Tak np. Pożyczki Odrodzenia krótko i długoterminowej sprzedano do dnia 31 grudnia 1921 r. 12 miliardów 800 milionów, a w tymże dniu było zastawione w P. K. K. P. — 6 milionów 364 miliony, co oczywiście nie jest niczem innem jak finansowaniem znacznej części pożyczki przez P. K. K. P. Jednakże zastrzeżenie powyższe nie wyłącza lombardu przez P. K. K. P. wspomnianej pożyczki w razie obopólnego porozumienia klienta z naszą centralną instytucją finansową.

8% pożyczka złota zabezpiecza nabywców przed ryzykiem kursowem, gdyż mieszany typ obligacji wprowadza pierwiastek wzajemnej asekuracji: w razie spadku kursu marki polskiej wzrośnie odpowiednia wartość odcinka złotego i odwrotnie, w razie zwwyżki kursu marki polskiej zysk na odcinku markowym zrównoważy stratę na odcinku złotowym.

Obligacje 8% ej Państwowej Pożyczki Złotej będą oddane do sprzedaży w dniu 15 października 1922 r. w odcinkach:

- 1) po 10 000 mkp. i 10 złotych polskich
- 2) po 50 000 „ i 50 „ „

Sprzedaż będzie dokonywana do dnia 15 stycznia 1923 r. za gotówkę: w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, oddziałach P. K. K. P. i P. K. O oraz w bankach i instytucjach finansowych, których spis będzie dodatkowo podany.

Cena emisyjna pożyczki wynosić będzie:

- a) za część markową — marka za markę,
- b) za część złotową — sumę zmienną, ustaloną przez Ministerstwo Skarbu w zależności od wahań kursu franka szwajcarskiego. — Obecnie t. j. w dniu 15 października została naznaczona aż do odwołania za część złotową: za 1 złotego — 1 400 mkp, czyli że odcinek wymieniony pod 1) kosztuje $10\,000 + 1\,400 = 21\,400$ mkp. a odcinek, wymieniony pod 2) kosztuje $50\,000 + 70\,000 = 120\,000$ mkp.

Prócz kupna za gotówkę oddziały P. K. K. P. będą sprzedawały pożyczkę na raty, lecz każda rata będzie obliczana według tej ceny emisyjnej, jaka będzie obowiązywała w dniu jej wpłaty. Raty będą rozłożone w sposób następujący:

I	rata — przy zapisie —	wynosić będzie 20% ceny emisyjnej
II	„ do dn. 15 grud. 1922	„ „ 40% „ „
III	„ do dn. 15 stycz. 1922	„ „ 40% „ „

Oddziały P. K. K. P. przyjmują przy zakupie 8% Państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922-go i zapisach na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5% wewnętrznych pożyczek państwowych z roku 1920-go — długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej, z doliczeniem wartości kuponu.

Obligacje 8% Państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1 października 1927 roku, lub w terminie wcześniejszym, za 6 o miesięcznem wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak niż w dniu 1 października 1925 roku. Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

1) Za część markową będzie wypłacana suma oznaczona na obligacjach marką za markę;

2) za część złotową posiadacz obligacji otrzyma:

a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacja,

b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary t. j. za 1 złoty po 0,193 dolara,

c) albo tyle marek polskich, ile ich wypadnie za część złotową, według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na Giełdzie Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

Wiadomości bieżące.

Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie powiększenia kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej pod firmą: „Spółka Akcyjna Cukrowni „Strzyżów“ drogą przewalutowania wartości majątku Spółki, zmiany Statutu oraz nowej emisji akcji.

Na zasadzie art. 1 Ustawy z dn. 29 kwietnia 1919 r. o zatwierdzaniu i zmianie Statutów Spółek Akcyjnych, zezwolono Spółce Akcyjnej pod firmą: „Spółka Akcyjna Cukrowni Strzyżów“, z siedzibą w Strzyżowie:

I) na powiększenie kapitału zakładowego o marek 166 000 000, czyli do mk. 186 000 000 drogą przelania do kapitału zakładowego sumy mk. 166 000 000 z nadwyżki powstałej od przewalutowania wartości majątku Spółki według bilansu na dzień 31 marca 1921 r. i na użycie pozostałej części nadwyżki w sumie mk. 186 000 000 na stworzenie specjalnej rezerwy walutowej;

II) na wydanie dotychczasowym akcjonariuszom ośmiu nowych akcji na okaziciela nominalnej wartości mk. 5 000 na każdą akcję dotychczasową i na przydzielenie pozostałych 1200 sztuk akcji Zarządowi tytułem dodatkowego wynagrodzenia;

III) na powiększenie kapitału zakładowego o marek 314 000 000, czyli do mk. 500 000 000 drogą emisji 62 800 sztuk nowych akcji nominalnej wartości mk. 5 000 każda na następujących warunkach:

a) akcje nowej emisji będą bądź imienne, bądź na okaziciela stosownie do życzenia nabywców, z tem wszelako zastrzeżeniem, by ogólna ilość akcji imiennych, uwzględniając już poprzednie emisje wynosiła nie więcej, niż 20% kapitału zakładowego Spółki,

b) repartycji akcji dokona Zarząd według swego uznania,

c) cena emisyjna akcji nowej emisji określa się na mk. 10 000, z których mk. 5 000 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów, z emisją nowych akcji związanych, na kapitał zapasowy,

d) dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. „a”) winien być określony termin conajmniej miesięczny od dnia ogłoszenia subskrypcji w „Monitorze Polskim”,

e) pod względem udziałów w zyskach i praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z prawem na dywidendę od dnia określonego przez Zarząd,

f) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskutecz-niona w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim”;

IV) na wprowadzenie zmian w Statucie, wydrukowanych w Nr. 216 „Monitora Polskiego” z dn. 23 września 1922 r.

O nabywaniu akcji cukrowni. Zarząd Spółki Akcyjnej Cukrowni „Strzyżów” podaje do wiadomości w Monitorze Polskim № 221 z dnia 29 września r. b., że stosownie do uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego akcjonariuszów z d. 24 czerwca r. b. i na mocy postanowienia pp. Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dn. 31 sierpnia r. b. („Monitor Polski” z dn. 23/IX № 216), kapitał zakładowy Spółki, wynoszący obecnie mk. 20 000 000 — podwyższony zostaje w drodze przeszacowania wartości ksiązkowej majątku Spółki do mk. 186 000 000. W związku z tem Zarząd wypuszcza 33 200 nowych akcji na okaziciela (emisja III) wartości nominalnej po mk. 5 000 każda, z których dotychczasowi akcjonariusze otrzymać mają bezpłatnie 32 000 sztuk, czyli po 8 sztuk na każdą akcję dawną pierwszych emisji.

Pp. Akcjonariusze, zapisani w księgach Zarządu, raczą zgłaszać się do biura Zarządu w osadzie fabrycznej Strzyżów po odbiór świadectw tymczasowych. Same akcje wydane będą po przygotowaniu, za zwrotem kosztów, o czem nastąpi osobne ogłoszenie.

Niezależnie od tego, na mocy powołanej wyżej uchwały Zgromadzenia Walnego akcjonariuszów, oraz postanowienia władz, kapitał zakładowy Spółki Akcyjnej Cukrowni Strzyżów zostaje podwyższony o dalsze marek 314 000 000, czyli do ogólnej wysokości mk. 500 000 000, przez wypuszczenie nowej (IV) emisji w ilości 62 800 akcji, wartości nominalnej po mk. 5 000 każda.

Po zarezerwowaniu części nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, dla wierzycieli Spółki na zapłatę zakupionych urządzeń fabrycznych w cukrowniach Kowalewo i Mircze, oraz przyszłych plantatorów cukrowni, Zarząd ogłasza niniejszem zapisy publiczne na 20 000 sztuk akcji pod warunkami następującymi:

1) zapisy na nową emisję przyjmują: Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Warszawie, Senatorska 42, centrala tegoż Banku we Lwowie, oraz wszystkie jego Oddziały, a mianowicie: w Będzinie, Borysławiu, Dąbrowie Górnej, Drohobyczu, Gdańsku, Jasle, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Nowym-Sączu, Przanowie, Sanoku, Sosnowcu i Stryju, oraz biuro Zarządu Spółki w osadzie fabrycznej Strzyżów;

2) cena emisyjna nowych akcji wynosi mk. 10 000 za sztukę, z czego mk. 5 000 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś — na fundusz zasobowy;

3) osoby, pragnące nabyć nowe akcje, winny najdalej do d. 1 listopada 1922 oświadczyć o tem w jednej z wymienionych instytucji i wnieść jednocześnie całą należność za całą subskrybowaną ilość akcji, oraz należytość po mk. 1 000 od akcji na koszt z emisją związane;

4) w ciągu 4 tygodni po zamknięciu zapisów Zarząd Spółki zawiadomi subskrybentów o ilości przydzielonych im akcji, przyczem w razie, gdy zapisy przekroczą ilość zaofiarowanych akcji Zarząd dokona repartycji, według swego uznania;

5) w razie nieuwzględnienia zapisów, w całości lub części, sumy zapłacone lub nadpłacone za akcje będą zwrócone subskrybentom z procentem, w ilości 12 od stu rocznie za czas od dnia wpłaty do dnia zawiadomienia o nieuwzględnieniu zapisu;

6) nowe akcje, zrównane pod względem praw, przysługujących akcjonariuszom, z akcjami poprzednich emisji, wydane będą na okaziciela;

7) po uwzględnieniu zapisów wydane będą świadectwa tymczasowe; same akcje nabywcy otrzymają po przygotowaniu, za zwrotem kosztów, o czym nastąpi osobne ogłoszenie.

Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zmiany statutu i powiększenia kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej pod firmą: „Towarzystwo Akcyjne Cukrowni „Ciechanów“ drogą przewalutowania książkowej wartości majątku Spółki.

Na zasadzie art. Ustawy z dn 29 kwietnia 1919 r., o zatwierdzaniu i zmianie statutów Spółek Akcyjnych, zezwolono Spółce Akcyjnej pod firmą: „Towarzystwo Akcyjne Cukrowni „Ciechanów“ z siedzibą w Warszawie“:

I) na powiększenie kapitału zakładowego o mk. 227 500 000, czyli do mk. 325 000 000, drogą przelania do kapitału zakładowego sumy marek 227 500 000 z nadwyżki powstałej od przewalutowania książkowej wartości majątku Spółki, według bilansu na dzień 30 czerwca 1921 r. i na użycie pozostałej nadwyżki w sumie mk. 247 327 441 fen. 42 na stworzenie specjalnej rezerwy walutowej;

II) na przestemplowanie dotychczasowych akcji nominalnej wartości po marek 15 000 każda na akcje nominalnej wartości 50 000 mk. każda.

Minister Skarbu o życiu gospodarczem Polski. Minister Skarbu, p. Jastrzębski, w swem exposé, wygłoszonem w Sejmie w dn. 21 września r. b. powiedział między innemi co następuje: „...wszelkie gałęzie produkcji pracują coraz intensywniej i coraz więcej nasycają rynek. W tej chwili możemy śmiało powiedzieć, że nie powinno być głodnych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Konsumcja zbóż chlebowych, która spadła była do 100 kg na głowę, podniosła się w roku ubiegłym do 170 kg. Zbiory tegoroczne, przyjmując dalsze zwiększenie konsumcji, pozwolą nam wywieźć około 500 000 tonn zbóż chlebowych. Bardzo skrupulatne obliczenia wskazują, że mamy nadwyżkę około 1 000 000 sztuk trzody, którą bez żadnej szkody dla spożycia w kraju, możemy wywieźć zagranicę. Ale to są dopiero przewidywania — jakkolwiek obecnie już *dałismy pozwolenie na wywóz 200 000 tonn ziemniaków, 70 000 tonn jęczmienia i 80 000 tonn cukru.* Ziemniaków na wywóz posiadamy ilości bardzo poważne, nie mniej, niż 1 500 000 tonn, — ale na wywóz całej ilości nie pozwalają nam środki komunikacyjne; zrobimy wszystko, aby ułatwić ich przetworzenie i wywóz w postaci przerobionej. *Ilość cukru na wywóz podwoimy z łatwością przed końcem kampanji, czyli, że wywieziemy nie mniej, niż 150 000 tonn, pozostawiając w kraju na konsumcję miejscową zapas o 50% wyższy, niż w roku zeszłym.* Przemysł włókienniczy rozwija się stale i sięga po nowe rynki wywozowe, wpływając powoli na polepszenie naszego bilansu handlowego i płatniczego. Całe więc życie gospodarcze bije tętnem coraz żywszem — i to, dzięki tej, tak słusznie przeklinanej polityce inflacyjnej, tej najgorszej formie kredytu, ale jednak kredytu, dzięki któremu udało się ożywić wyniszczone warsztaty pracy i doprowadzić liczbę bezrobotnych do poniżej 70 000 ludzi. Życie więc zrobiło swoje, naturalne siły ekonomiczne, pomimo wszelkich stawianych sztucznie przeszkód, wynikających z fałszywych koncepcji gospodarczych i wadliwości systemu finansowego, zwyciężyły, i cały aparat gospodarczy jest gotów do dalszego rozwoju. Brakuje mu tylko do ostatecznej konsolidacji i wyprostowania swego normalnego biegu, zdrowego środka wymiany“.

(według sprawozdania z 337-go posiedzenia Sejmu, z d. 21/IX 1922 r.).

Rozpoznawanie skarg na orzeczenia wydane przez władze administracyjne. Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, w którym zarządził, ażeby, w związku z powołaniem do życia Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla rozpoznawania skarg na urządzenia i orzeczenia, wydane w ostatniej instancji przez władze administracyjne, orzeczenia te władz administracyjnych doręczano na piśmie osobom zainteresowanym w tej formie, by mogły one skorzystać z przysługującego im prawa wnoszenia zażaleń. W tym celu władze administracyjne obowiązane są wszelkie zarządzenia i orzeczenia, wydane przez siebie w ostatniej instancji, doręczać osobom interesowanym na piśmie i za pisemnem potwierdzeniem odbioru, z oznaczeniem daty odbioru. Zarządzenia i orzeczenia władz administracyjnych, wydane w ostatniej instancji, winny być zaopatrywane w klauzulę, wyjaśniającą, że przeciw danemu zarządzeniu, lub orzeczeniu nie przysługuje dalszy środek prawny w administracyjnym toku instancji.

(Monitor Polski, Nr. 217 z d. 25 września 1922 r.).

Przypuszczalny zbiór buraków cukrowych. Według komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego Nr. 7, przypuszczalny zbiór buraków cukrowych według danych z końca sierpnia 1922 r. przedstawia się jak następuje:

Polska ogółem	229,7 q (100 kg) z ha
Województwo Warszawskie	183,2 „ „ „
„ Łódzkie	202,5 „ „ „
„ Kieleckie	154,8 „ „ „
„ Lubelskie	183,1 „ „ „
„ Białostockie	— „ „ „
„ Nowogrodzkie	— „ „ „
„ Poleskie	— „ „ „
„ Wołyńskie	181,8 „ „ „
„ Poznańskie	268,4 „ „ „
„ Pomorskie	260,4 „ „ „
„ Krakowskie	— „ „ „
„ Lwowskie	243,0 „ „ „
„ Stanisławowskie	— „ „ „
„ Tarnopolskie	— „ „ „
„ Śląsk Cieszyński	— „ „ „

Wpływy nadzwyczajnej daniny państwowej na 1 sierpnia 1922. Według obliczenia rządowego, danina miała przysporzyć Państwu olbrzymią sumę 100 miliardów marek. W rezultacie jednak, Komisja Sejmowa Skarbowo-Budżetowa zredukowała sumę tę do 80 miliardów.

Ministerstwo Skarbu ogłasza wpływy nadzwyczajnej daniny państwowej, przedstawiające się na dzień 1 sierpnia 1922 r. jak następuje:

b. Kongresówka	31 214 720 334 Mkp.
Kresy Wsch. (oprócz Wileńszczyzny)	3 673 343 180 „
Małopolska	15 833 400 072 „
b. Zabór pruski	13 833 125 273 „
Cała Rzeczpospolita	64 554 588 859 Mkp.

Śląsk Górny, jak wiadomo daniną nie został objęty, tak samo jak i t. zw. b. Litwa Środkowa.

Powyższe liczby stwierdzają, że do 1 sierpnia wpłynęła do Skarbu Państwa poważna suma, stanowiąca 80,5% sumy preliminowanej, co należy przyjąć za objaw bezwzględnie pocieszający.

Polski handel zagraniczny w I-ym kwartale 1922 r. (s. w.).

Przywóz

(we frankach szwajcarskich)

G r u p a	Styczeń	Luty	Marzec
Zwierzęta żywe . .	137 400	12 828	276 579
Przedmioty spożywcze	6 417 832	5 624 196	7 282 316
Surowce	18 969 710	13 785 392	21 770 590
Półfabrykaty . . .	1 710 277	719 209	1 566 840
Wyroby gotowe . .	18 029 000	14 385 217	12 195 687
Ogółem . .	45 264 219	34 526 842	43 094 013

Wywóz

(we frankach szwajcarskich)

G r u p a	Styczeń	Luty	Marzec
Zwierzęta żywe . .	123 722	134 128	346 083
Przedmioty spożywcze	2 589 100	574 517	2 073 387
Surowce	3 528 083	3 120 648	5 729 339
Półfabrykaty . . .	3 023 010	1 073 036	2 269 332
Wyroby gotowe . .	6 018 085	8 308 985	11 141 595
Ogółem . .	15 282 000	13 211 314	21 559 736

Stosunek wywozu do przywozu.

M i e s i ą c	Przywóz (fr. szw.).	Wywóz (fr. szw.).	Stosunek procentowy
Styczeń	45 264 219	15 282 000	33,76%
Luty	34 526 842	13 211 314	38,26%
Marzec	43 094 012	21 559 736	50,00%
I-y kwartał .	122 885 073	50 053 050	40,73%

Jak to z powyższych zestawień widzimy — wywóz nasz ciągle stopniowo się podnosi w stosunku do przywozu, a mianowicie: z 34% w styczniu do 50% w marcu. Zaznaczyć należy, że dane powyższe nie są kompletne, nie podają zupełnie obrotu z Rosją (eksport idzie tam przeważnie przez t. zw. zieloną granicę), a także obrotu zagranicznego przez Gdańsk: od czasu zniesienia granicy celnej t. j. od 11 stycznia r. b. komory w Gdańsku nie dostarczają zupełnie danych statystycznych. Przez Gdańsk idzie przeważnie nasz główny eksport, jako to: drzewa, cementu, produktów naftowych, jaj, gęsi i t. p. W każdym razie niezbicie możemy stwierdzić, że wywóz nasz ciągle się powiększa i to znacznie i że szybkim krokiem dążymy do równowagi bilansowej.

Najpoważniejszą pozycją przywozu są surowce roślinne (bawełna), wynoszące 25% ogólnego przywozu, drugie miejsce zajmują wyroby metalowe — 12%, potem idzie węgiel — 12% (z chwilą wprowadzenia do statystyki obrotu Górnego Śląska, obrót zagraniczny zmieni się kompletnie, gdyż przywóz tego artykułu będzie skaso-

wany, a wywóz znacznie się powiększy) i artykuły spożywcze oraz tytoń — 12%. Surowce zwierzęce wynoszą 10%, wreszcie przetwory chemiczne 5% i przędza 3%.

Pośród naszego wywozu pierwsze miejsce zajmują przetwory chemiczne, mianowicie 28%, potem idą surowce roślinne (drzewo) 13%, wyroby włókniste 12%, wreszcie węgiel i ropa 7% oraz drzewo obrobione 5%.

(Według artykułu p. René Sygietyńskiego w czasopiśmie Przemysł i Handel).

Kredyty dla przemysłu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu spodziewa się uzyskać wkrótce pewne fundusze na pożyczki ulgowe dla wielkiego przemysłu. Dzięki temu wstrzymana chwilowo akcja pożyczkowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu zostanie niebawem wznowiona, choć w niewielkim zakresie, a przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu, zmuszone ubiegać się o kredyt ulgowy, mogą już składać podanie o pożyczki. Z podaniami jednak należy zwracać się nie bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu lecz do wydziałów Przemysłowych właściwych województw, względnie do inżynierów przemysłowych, na których terenie znajduje się dane przedsiębiorstwo; tam też można otrzymywać wszelkie w tych sprawach informacje. Podania nadesłane bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpatrywane nie będą. Wobec nieznacznych funduszy, przeznaczonych na ten cel, pożyczki będą udzielane jedynie fabrykom już czynnym w celu dostarczenia im środków obrotowych, niezbędnych dla utrzymania ich w ruchu. (Monitor Polski Nr. 232 z d. 12/X 1922).

Oczekiwany urodzaj zbóż w roku 1922. Wobec tego że w ciągu drugiej połowy miesiąca września nadeszły szczegółowsze i ściślejsze dane o urodzajach czterech ważniejszych zbóż na mocy dokonywanych omłotów, Główny Urząd Statystyczny jest obecnie w stanie podać więcej dokładne liczby, dotyczące zbiorów, z tem zastrzeżeniem, że nie są to jednak liczby ostatecznie ustalone. Z liczb tych wynika, że przeciętny plon będzie nieco niższy, niż to było przewidywane w miesiącu sierpniu przed ukończeniem zbiorów, a mianowicie przeciętna wydajność w cetnarach metrycznych (=100 kg.) z hektara (1,8 morgi polskiej, 4 morgi magdeburskie, 0,9 dziesięciny) wynosi co następuje:

Dla całej Polski:

Pszenica ozima	Pszenica jara	Żyto ozime	Jęczmień jary	Owies
11,1	10,2	11,3	11,3	11,2

W poszczególnych województwach:

Województwa:	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawskie	8,9	10,1	10,9	11,2
Łódzkie	11,4	11,6	13,3	11,5
Kieleckie	8,9	9,9	9,5	8,8
Lubelskie	10,6	11,4	11,1	11,1
Białostockie	11,3	10,3	9,7	9,5
Wileńskie	7,2	7,6	7,0	8,3
Nowogródzkie	9,9	7,9	8,3	7,7
Poleskie	8,4	9,5	8,9	6,9
Wołyńskie	12,9	11,9	9,1	11,6
Poznańskie	16,0	14,9	17,8	17,8
Pomorskie	14,2	13,7	16,3	15,4
Krakowskie	10,6	10,5	10,6	10,4
Lwowskie	10,3	11,9	12,8	11,8
Stanisławowskie	10,7	12,5	11,4	13,0
Tarnopolskie	11,5	12,8	10,6	11,3

Wobec powyższego ogólny zbiór dla Polski wraz z całą ziemią Wileńską, ale bez Górnego Śląska wyniesie: Pszenicy 1 150 tys. tonn, żyta 5 132 tys tonn, jęczmienia 1 297 tys. tonn i owsa — 2 655 tys. tonn.

Jeżeli porównamy z rokiem ubiegłym, pomijając ziemię Wileńską (dla której za rok zeszły brak dat) pszenicy jest więcej o 12,6%, żyta 17,6%, jęczmienia o 4,1% i owsa o 19,3%.

R Ó Ż N O Ś C I.

Wyniki reformy rolnej (s. w.). Reforma rolna w Polsce, zamiast ułatwić i przyspieszyć wytworzenie silnej warstwy włościańskiej i uwłaszczenie bezrolnych, raczej zatamowała naturalną ewolucję agrarną, która bez takiej reformy byłaby samorzutnie się rozwinęła. Poniżej przytoczone liczby są tego najlepszym dowodem:

Małopolska. W okresie 1889 do 1902 przestrzeń wydzielona z własności tabularnej i rozparcelowana wynosiła 117 000 hektarów, w okresie 1905—1910 zaś 53 565 hektarów

Wielkopolska i Polskie Pomorze. Przed wojną poza urzędowym osadnictwem komisji kolonizacyjnej rozparcelowano w drodze prywatnej w 1911 r. 58 000 hektarów, w r. 1912 również 58 000 hektarów ziemi, a to według urzędowych danych pruskich.

Zestawienie parcelacji w całym ubiegłym okresie wolnej Polski przedstawia się jak następuje: W całej Polsce uległo parcelacji 1679 majątków w obszarze 263 902 hektarów, na jeden więc majątek przypada obszar 157 *ha*. W Małopolsce rozparcelowano 519 majątków obszaru 71 848 *ha*, na jeden więc majątek przypada obszar 137 *ha*. W b. dzielnicy pruskiej rozparcelowano zaledwie 11 218 *ha*. Z całego obszaru rozparcelowanego w Rzeczypospolitej Polskiej przypada tylko 38% na parcelację przez urzędy ziemskie, 43% na parcelację przez instytucje upoważnione, a 19% przez osoby prywatne. W Małopolsce z całego obszaru urzędy ziemskie rozparcelowały tylko 400 hektarów czyli 0,5%, instytucje niespełna 85%, osoby zaś prywatne niespełna 15%. Do dnia 1 stycznia 1922 wykupiono prawomocnie w całej Polsce 23 majątki obszaru 7 148 *ha*.

Liczby te są najlepszym dowodem, że reforma rolna jest możliwa do przeprowadzenia bez naruszenia zasad prawnych i bez kosztownych urzędów ziemskich, byle istniała odpowiednia organizacja kredytu i samopomocy społecznej. Przyczyna zaś niepowodzenia obecnie przeprowadzanej reformy rolnej leży częścią w błędnym ujęciu samejże reformy i w niewykonalności jej postanowień, w części zaś w tendencyjnych partyjnych celach, jakie z nią powiązano. Od samego początku było widocznem, że reformę rolną wywieszono jako agitacyjne hasło i strzeżono go *per fas et nefas* jako monopolu stronnictwa, odsądzając od dobrej wiary wszystkich, którzy pragnęli i pragną również reformy rolnej, ale rozumnej, sprawiedliwej i wykonalnej.

(Według „Przegl Ziem.” Stanisław Głąbiński: Marne wyniki reformy rolnej).

Opodatkowanie zagranicą i w Polsce. Opodatkowanie na głowę ludności w r. b. przedstawia się następująco:

Anglja	17 f. szt. 1 szyl.,
Stany Zjedn. A. P.	26 dol. 8 cent.,
Francja	516,60 frank. franc.
Belgja	208,70 frank. belgijsk.,
Włochy	238,00 lirów,
Niemcy	2245,00 marek niemieck.,

(oprócz pożyczki przymusowej, która
wynosiła na głowę mk. 1167,00)

Polska 9336,00 marek polskich

W walucie jednolitej, angielskiej, według kursu ostatniego miesiąca, wynosi opodatkowanie na głowę ludności:

Anglja ¹⁾	17 funt. szterl.	1 szyl.	
Stany Zjedn. A. P.	6	0	„
Francja	9	8	„
Belgja	3	12	„
Włochy	2	9	1 pens
Niemcy	0	13	8 „
Polska	0	7	„

W jakiej mierze suma opodatkowania w poszczególnych państwach w ostatnim okresie dwuletnim wzrosła, względnie spadła, wykazują dane poniższe:

	r. 1921, wzgl. 1921/22	r. 1922, wzgl. 1922/23
Anglja — funt szterl.	17/9	17/1
St. Zj. A. P. — dol.	32,6	26,8
Francja — fr. fr.	448,5	516,6
Belgja — fr. belg.	179,9	208,7
Włochy — lir.	281,7	238,0
Niemcy — mkn.	1456,2	2245,0

(Przemysł i Handel, zeszyt 37/38, z dn. 21/IX 1922, co do Polski—Gaz. Warsz.).

Stan kultury i oświaty w Europie. Pod względem kultury i oświaty Polska niestety znajduje się w szeregu państw najciemniejszych. Podczas gdy liczba analfabetów nie przekracza: w Szwajcarii 0,003%, w Niemczech 0,004%, w Szwecji 2%, w Danji 2% i w Anglji 10% — liczba ta w Polsce dosięga 50%, czyli że mamy w Ojczyźnie naszej $\pm$ 13 500 000 ludzi nie umiejących pisać i czytać. Gorzej od nas stoi sprawa analfabetyzmu w Rosji, która posiada 61% analfabetów, w Portugalji—78% analfabetów i w Rumunji —88% analfabetów. Ciekawe w tej sprawie dane statystyczne przytacza „Oświata Pozaszkolna“ (zeszyt 1—2, rok 1922, str. 3 i 4), a mianowicie:

Na 100 mieszkańców:

	umie czytać i pisać	wypada analfabetów
Niemcy	100	0
Francja	97	3
Włochy	63	37
Węgry	55	45
Polska	50	50
Rosja Europejska	39	61
Rumunja	12	88

W poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej,

Na 100 mieszkańców:

	umie czytać i pisać	wypada analfabetów
Wielkopolska	98	2
Śląsk Cieszyński	95	5
Małopolska	60	40
B. Kongresówka	43	57
Kresy Wschodnie	39	61

Kontrola odgoryczania łubinu. Często stosujemy łubin jako paszę, np. dla wołów fabrycznych, odgoryczony przez proste wyciąganie wodą. Niebezpieczeństwo przy karmieniu łubinem polega na tem, że goryczki i alkaloidy, wspólnie dające się ekstrahować wodą, są silnemi truciznami, a dlatego też rzeczą jest ważną, by je przed karmieniem inwentarza z łubinu usunąć. Koniecznem jest odgoryczanie łubinu prowadzić do-

¹⁾ 1 funt szterling = 20 szylingów; 1 szyling = 12 pensów.

póty, dopóki łubin nie będzie wolny od wspomnianych goryczek i alkaloidów. Ernst Beckman i Fritz Lehman (Chemiker Zeitung № 46, str. 473, patrz także czasopismo „Przemysł Chemiczny“ № 8 z sierpnia 1922 r.) podają prosty sposób, który wykonać potrafi i ten kto nie jest zawodowym chemikiem, przekonania się czy łubin dostatecznie jest odgoryczony, a mianowicie: do badań używa się roztworu jodu w jodku potasu, przyrządzonego przez rozpuszczenie 1,2 g jodu i 3 g jodku potasu (JK) w 100 g wody destylowanej, który najlepiej przechowywać w butelce z kroplomierzem. Bada się nie wodę gorzką z nad łubinu lecz sam łubin. 5 g suchego łubinu, lub 15 g mokrego śrutuje się lub miażdży w moździerzu; 50 cm³ wody (w żadnym razie nie więcej, aniżeli 8—10 razy tyle ile było łubinu) o 50°—60° C. nalewa się na tak przygotowany łubin i pozostawia na 20 minut od czasu do czasu mieszając, poczem odlewa się wodę przez sączek. Jeśli łubin jest surowy, woda będzie bardzo mętna i żółta i dopiero po kilkukrotnem przesączeniu przez ten sam sączek da się wyklarować. Przy łubinie natomiast zupełnie lub prawie zupełnie odgoryczonym woda jest bezbarwna i klaruje się łatwo. Już to zachowanie się wody daje pewne wskazówki. Do próby ściślejszej bierze się 1—2 cm³ tej wody klarownej po ostygnięciu i w probówce dodaje się kilka kropli powyżej opisanego roztworu jodu w jodku potasu. W tych warunkach woda po łubinie gorzkim daje gęsty, brunatny osad; woda po łubinie nie dość odgoryczonym da zmętnienie widoczne pod światło lub na białem tle. Jeśli próba pozostanie przezroczysta (t. j. taka jaką była woda czysta po dodaniu roztworu jodu w jodku potasu), wtenczas można być pewnym że łubin dostatecznie jest odgoryczony.

Powierzchnia lasów w Europie. W Europie mamy około 240 milionów hektarów lasów. Lasy te są w następujących państwach:

w Finlandji	21 400 000	hektarów
„ Szwecji	23 200 000	„
„ Rosji	153 500 000	„
„ Niemczech	12 400 000	„
„ Francji	9 000 000	„
„ Norwegji	6 900 000	„
„ Czechosłowacji	5 000 000	„
„ Polsce	8 900 000	„
„ Rumunji	7 600 000	„

Reszta państw europejskich większych obszarów lasów nie posiada. *Najwięcej lasów w stosunku procentowym do powierzchni całego kraju posiada Finlandja i Szwecja, a mianowicie: powierzchnia lasów stanowi w Finlandji 62,50%, a w Szwecji 56,4% powierzchni całego kraju.*

Kampanja ziemniaczana roku 1922 go. (s. w.) W związku z niebywałym urodzajem ziemniaków w roku bieżącym oraz celem zorientowania się w wysokości tego urodzaju i określenia ewentualnej nadwyżki eksportowej — organizacje rolniczo-handlowe całej Polski odbyły liczne konferencje. Konferencje te i obrachunki przez nie dokonane interesować muszą i cukrowników, choćby dlatego, że ziemniaki (szczególniej w b. kongresówce) są najważniejszym konkurentem buraka cukrowego; gdzie cukrownie cierpią na brak plantacji, tam zwykle przyczyną takiego stanu rzeczy są ziemniaki.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego przestrzeń obsiana ziemniakami w roku bieżącym obejmuje 2 146 000 ha i przewyższa o 212 986 ha przestrzeń zeszłoroczną, która stanowiła 1 933 014 ha. W roku ubiegłym, przy przeciętnym plonie 86,6 z ha, zbiór wyraził się liczbą 167 415 320 ct. m. Dla roku obecnego ustalono przeciętną liczbę plonu 130 ct. mtr. z ha (w rzeczywistości plon będzie prawdopodobnie znacznie wyższy). *W ten sposób zbiór ogólny (skromnie liczony) będzie 280 000 000 ct. m.*

Jakie będzie zużycie wewnętrzne ziemniaków z roku bieżącym?

Gorzelnictwo w ubiegłej kampanji przerobiło około 6 milionów ct. m. ziemniaków. Jak dotychczas konjunktura, na rynku spirytusowym przedstawia się nieszczególnie. Na składach mamy prawie dwuletnią produkcję spirytusu. Zbyt za granicę jest prawie całkowicie uniemożliwiony wysokim podatkiem państwowym, który nie pozwala naszemu spirytusowi konkurować z wyrobami zagranicznymi. Przy takim stanie rzeczy zużycie ziemniaków w gorzelnictwie nie przekroczyło by 9 000 000 ct. m. Wobe, pogłosek o zamiarach rządu zniesienia akcyzy od spirytusu, wywożonego za granicę należy liczyć, że praca gorzelni powiększy się znacznie w roku bieżącym, (gorzelni czynnych w Rzeczypospolitej będzie $\pm$ 1400, jako liczba maksymalna) i gorzelnictwo zużyje 18 000 000 ctm. metr. ziemniaków. Dla krochmalni, syropiarni i suszarni w całej Polsce potrzeba 8 500 000 ct. m. Na cały więc przemysł w najlepszym razie 26 500 000 ct. m. W roku 1922 ym zasiano ziemniaków, jak widzieliśmy, 2 146 000 ha, przyjmując pod uwagę zwiększenie powierzchni uprawnej, osobliwie na Kresach Wschodnich, należy przyjąć powierzchnię siewną na rok przyszły 2 500 000 ha, rachując 25 ct. m. ziemniaków na ha, na zasiew należy zostawić 62 500 000 ct. m. Na aprowizację 28 000 000 ludności, licząc po 3 ct. m. na głowę, wypada 84 000 000 ct. m. Na paszę dla inwentarza i trzody należy zachować 25% ogólnego zbioru, a zatem 70 000 000 ct. m. Wreszcie na zepsucie się przy przechowaniu 10% ogólnego zbioru t. j. 20 000 000 ct. m.

Zestawiając powyższe liczby otrzymujemy:

Urodzaj ziemniaków w roku 1922 — 280 000 000 ct. m.

Rozchód:	a) gorzelnictwo	18 000 000 ct. m.	
	b) krochmalnie, syropiarnie		
	i suszarnie	8 500 000	„
	c) zasiew	62 500 000	„
	d) pasza dla inwentarza		
	i trzody	70 000 000	„
	e) aprowizacja 28 000 000		
	ludności	84 000 000	„
	f) zepsucie się przy przechowaniu	20 000 000	„
			263 000 000 ct. m.
	A zatem nadwyżka		17 000 000 ct. m.

czyli 170 000 wagonów. Naturalnie, że zdolność eksportowa zmniejszy się przy zmianie prawodawstwa akcyzowego co do wywozu za granicę, ale w każdym razie będziemy mieli przeszło 100 000 wagonów ziemniaków na wywóz.

Tymczasowo na dzień 15 września r. b. kontygent wywozu ziemniaków oznaczono na 50 000 wagonów. Niestety, na przeszkodzie takiemu wzmożonemu eksportowi ziemniaków z Polski stoi z jednej strony słaba zdolność przewozowa naszych kolei, z drugiej strony ta ewentualność, że i zagranica ma także nadzwyczajny urodzaj ziemniaków, jednakże podobno Niemcy i Austria chcą zabrać nasze ziemniaki swoimi wagonami. (z różnych źródeł, a także z czasopisma Przemysł i Handel).

Ogólne Zebrania. Zwyczajne Walne Zebranie akcjonariuszów cukrowni „Tuczno“, sp. akc., odbędzie się 28 października 1922 r. o godz. 11 przed połudn. w Inowrocławiu, w hotelu Bust'a.

Zwyczajne Walne Zebranie akcjonariuszów Akc. Tow. Cukrowni „Środa“ odbędzie się 19 paźdz. o godz. 1 pp. w Poznaniu w lokalu pod „Strzechą budowniczych“ ul. Sew. Mielżyńskiego 23.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów sp. akc. cukrowni „**Chelmica**“ odbędzie się w dniu 18 listopada r. b., o godz. 5 pp. w biurze zarządu, ul. Matejki 10 w Warszawie.

Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa Akcyjnego cukrowni i rafinerji „**Milejów**“ odbędzie się w dniu 14 listopada r. b. w Lublinie w gmachu Tow. Kred. Ziem., Krak.-Przedm. 41 o godz. 4 pp.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

O właściwym stosunku ceny cukru surowego do ceny rafinady (s. w).
W związku ze sprawą braku cukru w Niemczech oraz ze złą gospodarką Wydziału Cukrowego (Zuckerwirtschaftsstelle), Dr. H. Claassen porusza w czasopiśmie „Die Deutsche Zuckerindustrie“ nadzwyczaj ciekawą sprawę, a mianowicie jaki powinien być, obecnie po wojnie, właściwy stosunek ceny cukru rafinowanego do ceny cukru surowego. Oto co mówi dr. Claassen. Według oficjalnych danych giełdy cukrowej w Magdeburgu, w latach 1913/14 płacono za 50 kg cukru surowego 88⁰, średnio 10,60 mk., za taką zaś ilość cukru rafinowanego (Melis) bez podatku płacono 13,36 mk. Marża więc rafinerska wynosiła 2,76 mk., czyli inaczej, cena cukru konsumcyjnego stanowiła 1,26 ceny cukru surowego. Dzisiaj, np. w Antwerpii, kosztuje 100 kg cukru surowego 105 fr., zaś cukru kryształu białego 138 fr., czyli, że cena cukru rafinowanego stanowi 1,31 ceny cukru surowego. W New-Jorku cena cukru surowego 96%, łącznie z cłem, wynosi 5 cts, rafinady zaś 6,75 cts, czyli o 1,35 razy więcej. W zastosowaniu do Państwa Niemieckiego, dochodzi Claassen do następującej konkluzji. Ogólnie przyjęty przed wojną stosunek ceny cukru surowego do rafinady 1,125, musi być obecnie zaniechany, przyjęty zaś stosunek 1:1,27 do 1:1,30, w zależności od ceny cukru surowego t. j. że im tańszy jest cukier surowy, tem wyższy musi być przyjęty wspomniany stosunek cen.

W dalszym ciągu zastanawia się Claassen nad tem, jaka powinna być cena cukru, w stosunku do ceny pszenicy (w Niemczech zawsze przy oznaczaniu cen cukru opierano się na cenie pszenicy). Otóż, przed wojną, cena cukru zwykle była równą cenie pszenicy. W latach 1903/04—1913/14 średnia cena cukru surowego na giełdzie Magdeburskiej wynosiła 21,20 mk. za 100 kg, pszenica zaś kosztowała 21 mk. Taki sam stosunek cen panował przed wojną prawie we wszystkich państwach zachodnio-europejskich. Dzisiaj 100 kg pszenicy w Antwerpii kosztuje 53 franki (pszenica krajowa), względnie 65 franki (pszenica zagraniczna), 100 kg cukru surowego kosztuje w Antwerpii 108 fr., czyli 2, względnie 1,6 razy więcej niż pszenica. W New-Jorku w lipcu r. b. buszel pszenicy kosztował 111 cts, funt zaś cukru surowego 3,5 cts, czyli 100 kg pszenicy kosztowało 411 cts, 100 kg cukru 770 cts, a zatem cukier był 1,9 razy droższy od pszenicy, a to z racji tej, że obecnie po wojnie koszt produkcji buraka znacznie się zwiększył w stosunku do kosztu produkcji pszenicy.

Rozwiązanie sprawy ciągłego braku cukru w Niemczech widzi Claassen we właściwym, opartem na powyższej przytoczonych danych, ustosunkowaniu ceny cukru surowego do ceny pszenicy z jednej strony oraz ceny tegoż cukru do ceny rafinady z drugiej strony.

(Według artykułu dr. H. Claassena, umieszczonego w czasopiśmie „Die Deutsche Zuckerindustrie“ Nr. 39 z d. 29/IX 1922 r.).

Ustalenie ceny tegorocznych buraków w Czechosłowacji. Związek cukrowników czeskosłowackich ustalił ze Związkiem plantatorów (Československá jed-

nota řepařu) cenę i warunki przyjęcia buraków w roku 1922/23. Warunki te są następujące:

1) *Cena*. Za każde 100 kg netto wagi buraków cukrownie płacą Kč 17 nie później niż po dziesięciu dniach od daty przedstawienia kwitów, stwierdzających przyjęcie buraków przez cukrownię.

2) *Nasiona buraczane*. Cukrownie obowiązane są wydawać darmo plantatorom po 10 kg nasion na każde 100 kg odstawionych buraków¹⁾. W razie nieurodza, lub jakiegos innego niepowodzenia, o ile plantator przed 15 tym sierpnia zawiadomił o tem cukrownię, większa ilość zużytego nasienia niż 10 kg na 100 kg buraków, nie będzie liczona plantatorowi przy warunku, iż buraki z otrzymanych nasion całkowicie dostarczy do cukrowni. Jeżeli zachodziła konieczność przesiewu buraków, to cukrownia przy rachunku przyjmuje pod uwagę jedynie nasiona zużyte na przesiew. Za nasiona, zużyte ponad wyżej wspomniane ilości, plantator płaci 12 Kč. za każdy kg. Za zużycie mniejszej ilości nasion niż to przewidziane niniejszą umową, plantator żadnej bonifikacji nie otrzymuje. Za niezwrócone worki od nasion płaci plantator po Kč. 10 za sztukę. Za jakość buraków, wyprodukowanych z nasion otrzymanych w cukrowni, plantator nie odpowiada, nie wolno jest jednak siać buraków na stawach, wypuszczonych dopiero w roku ubiegłym, a także na łąkach, które w roku ubiegłym przed zasianiem nie były orane.

3) *Dostawa*. Za dostawę buraków z pola do cukrowni, ta ostatnia płaci 25 halerzy za każdy 1 km i 100 kg wagi netto buraków. Za dostawę buraków z pola do wagi na stacji kolejowej cukrownia płaci 20 halerzy za każdy 1 km i 100 kg buraków. Za dostawę buraków z wagi filjalnej (składu polowego) do cukrowni lub stacji kolejowej cukrownia płaci 40 halerzy za 1 km i 100 kg buraków. W tych miejscowościach, gdzie w przeszłym roku płacono za dostawę do wagi filjalnej (składu polowego) — ma się płacić i w roku bieżącym. Plantatorzy tych miejscowości gdzie stoi waga filjalna (skład polowy) nie otrzymują zapłaty za dowieszenie buraków do tej wagi. Przy obliczaniu odległości, każdy rozpoczęty kilometr liczy się za cały, o ile odległość jest większa niż 500 metrów. Sprawę obowiązkowego przewiezienia buraków ze składu polowego (wagi filjalnej) do stacji kolejowej lub cukrowni, rozstrzyga przed kampanją komisja parytetowa, złożona z dwóch przedstawicieli plantatorów i dwóch przedstawicieli cukrowni pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerjum Rolnictwa. Tym plantatorom, którzy są obowiązani do przewożenia buraków ze składu polowego (wagi filjalnej) do stacji kolejowej lub cukrowni, ta ostatnia jest uprawniona do zatrzymania 20% zapłaty za buraki tak długo, póki buraki nie będą przewiezione do stacji kolejowej lub fabryki. Buraki te powinny plantatorzy skończyć przewozić nie później niż 8 dni przed ukończeniem kampanji buraków w cukrowni, w przeciwnym razie wspomniane 20% pozostają własnością fabryki.

4) *Wytłoki*. Plantator otrzymuje za każde 100 kg buraków darmo tyle wytłoków, ile otrzymywali w roku ubiegłym plantatorzy z tej samej co on miejscowości, ale w żadnym razie nie mniej 50% świeżych, normalnie wyciśniętych wytłoków loco cukrowni lub stacja kolejowa, na której przyjmowane były buraki. Wytłoki, otrzymywane na kolei, muszą być zabrane: połowa w październiku, połowa w listopadzie. Wytłoki zabierane z cukrowni, muszą być wywiezione w czasie kampanji, w przeciwnym razie plantator traci prawo do ich otrzymania. Cena tych wytłoków, które plantator dla jakichkolwiek powodów odstępuje fabryce, lub też tych, których cukrownia dla jakichś nieprzewidzianych trudności kampanijnych nie może wydać plantatorowi, ustanawia się jak następuje:

¹⁾ przypuszczać należy, że 10 kg nasion na każde 100 q odstawionych buraków.

wytłoki świeże, normalnie wyciśnięte	. .	Kč. 3,25 za 100 kg
„ „ podwójnie	„ . .	„ 5,00 — „ —
„ kwaśne, normalnie wyciśnięte	. .	„ 7,00 — „ —
„ „ podwójnie	„ . .	„ 10,00 — „ —

Ceny te nie obowiązują przy kupnie tych wytłoków, które się plantatorom nie należą, lecz cukrownia musi, w razie sprzedawania wytłoków, najpierw je zaofiarować swym plantatorom.

5) *Melas*. Plantator ma prawo kupić melas w ilości 0,5% na wagę dostarczonych buraków po cenie Kč. 69 za 100 kg. O zamiarze zakupu melasu powinien plantator zawiadomić cukrownię najpóźniej do 15 listopada 1922. Melas musi być zabrany z cukrowni najpóźniej do dnia 31 maja 1923 roku.

6) *Błoto defekacyjne*. Plantator otrzymuje błoto defekacyjne darmo loco cukrownia w ilości 6% na wagę dostarczonych buraków. O zamiarze swym zabierania błota defekacyjnego obowiązany jest plantator zawiadomić cukrownię najpóźniej do 15 listopada 1922. Błoto musi być zabrane do końca stycznia 1923 roku.

7) *Cukier*. Plantator otrzymuje darmo 3 kg cukru konsumcyjnego za każde dostarczone 100 g buraków do cukrowni; ilości mniejsze niż 100 g będą obliczane proporcjonalnie. O ile ktoś z plantatorów w roku ubiegłym otrzymał większe ilości cukru niż 3 kg za 100 g buraków, to cukrownia ma mu wydać więcej cukru i w roku bieżącym, ma jednak prawo nadwyżkę ponad 3 kg na 100 kg buraków wydać cukrem *in natura* lub też zapłacić za należny cukier według cen detalicznych.

8) Sposób i warunki przyjęcia buraków w cukrowni pozostają te same co w roku ubiegłym. (Prager Zuckermarkt, № 51 z d. 21 września 1922).

KORESPONDENCJE.

Cukrownia „Chybie“. Przeciętne notowania stacji meteorologicznej cukrowni.

Tydzień od—do	T e m p e r a t u r a °C.			Deszcz mm
	o g. 6 rano	o g. 12 w poł.	o g. 6 wiecz.	
2/X—8/X	6,7	9,7	7,4	38,8
9/X—15/X	7,4	10,3	8,2	66,6

Z. ruchu wydawniczego.

Inż. K. Stieber. **Technologia drewna.** Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, z 3 tablicami i 81 rycinami.

Autor omawia w powyższej książce: 1) cechy, zalety i właściwości wszelkich rodzajów drewna, 2) przeróbkę mechaniczną drewna (piły, traki i urządzenia tart. i prowadzenie) 3) obróbkę chemiczną drewna (kurzenie węgla, papier, tekturę, smołę, alkohol, metyl i t. d.).

Inż. I. L. Sznycer (pod redakcją). **Przewodnik przemysłu drzewnego.** Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Podręcznik ten zawiera: 1) miary, wagi i monety, 2) tablice i wzory matematyczne, fizyczne i chemiczne, 3) dane statystyczne, 4) budowa tartaków, 5) przewóz drzewa, 6) silniki dla tartaków, 7) obrabiarki, 8) wyroby tartaczne, 9) handel drzew-

ny, 10) analiza cen, 11) amortyzacja i t. p., 12) zamawianie urządzeń tartacznych, 13) literatura fachowa, 14) źródła zakupów, 15) skorowidz.

Ciesielski R. Z. **Asfalt naturalny w budownictwie** z 10 rysunkami, 8-o, str. 79, Łódź, 1922 r.

Ciesielski R. Z. **Papa** (dachowa, izolacyjna, cement drzewny) 8-o, str. 87, Łódź, 1922.

Gimbut B. **Uszkodzenia i niedokładności w maszynach elektrycznych prądu stałego i zmiennego.** Oznaki, przyczyny, sposoby naprawy i zapobieganie, z 115 rysunkami w tekście, 8-o, str. 176, Warszawa 1922.

Krauze H. **Części maszyn.** Podręcznik do obliczania i konstruowania, wyd. II, 8-o str. IV i 283. Warszawa.

Olszański D. **Podręcznik techniczny do kosztorysów i kalkulacji robót budowlanych,** 8 o, str. VII i 159 Warszawa.

Skibiński R. **Mury oporowe, mury podporowe, przyczółki mostowe,** 8-o, str. 65. Lwów 1922.

Thullie M. dr. **Podręcznik teorii mostów dla inżynierów i studentów politechniki.** Część I — Belki proste. Tom I — Belki statyczne wyznaczalne. Tekst i atlas z 190 rysunk. i 5 tabl. 8-o, str. VIII i 195. Lwów 1922.

Ustawa o opłatach stemplowych od rachunków i poświadczeń odbioru wraz z rozporządzeniem wykonawczem i komentarzem, 8-o, str. 73. Lwów 1922.

Ustawa o opłatach stemplowych od weksli i czeków wraz z rozporządzeniami wykonawczymi, 8-o, str. 32. Poznań 1922.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym wraz z instrukcją w celu wykonania tejże ustawy. (Dz. Min. Skarbu Nr. 9).

Ustawa o podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych wraz z rozporządzeniem wykonawczem, 8-o str. 40.

Bohdan Rzeszotarski. **Jak poznawać wadliwości działania maszyn tłokowych.** Indykator i jego użycie. Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski. Warszawa, hotel Europejski.

Powyższe dziełko omawia sprawę badań nad praktycznym uzyskaniem oszczędności w paliwie lub energii mechanicznej. Wielką rolę w badaniach tych odgrywa indykator, bez użycia którego częstokroć niemożliwym jest ustalenie w pracy maszyn tłokowych defektów, wynikających z wadliwej budowy, działania albo z nie szczelności organów rozrządzących albo tłoka. Dziełko inż. B. Rzeszotarskiego ma następujące działy: I) Indykator daje obraz zmian ciśnienia w cylindrze maszyny w czasie ruchu tłoka tam i z powrotem. II) Budowa i działanie indykatora. III) Praktyczne wskazówki, dotyczące użycia indykatora. IV) Z wykresów zdjętych prawidłowo i dobrym indykatorem można „wyczytać” wiele danych praktycznych, dotyczących działania maszyny.

Dziełko inż. B. Rzeszotarskiego zalecamy gorąco wszystkim technikom-cukrownikom, uczy ono przystępnie jak należy się obchodzić z indykatorem, t. j. jak go zakładać, jak łączyć z krzyżulcem maszyny, wreszcie jak indykować i „czytać” wykresy. Cały szereg wykresów, przedstawionych w rozdziale IV dziełka, obrazowo nam przedstawia czego mamy żądać od naszych maszyn. Pośród wielu wykresów, przedstawionych w wspomnianym dziełku, mamy: 6 wykresów maszyn działających poprawnie, 9 wykresów wadliwych, jednak nie z winy maszyny, ale z winy indykatora lub operatora i wreszcie 15 wykresów, świadczących o wadliwym działaniu stawideł maszyny.

Dziełko, stanowiące odbitkę z miesięcznika „Mechanik”, wydane jest nader starannie i zawiera 43 stron druku, in 8-o.